Nr. 16. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Niedziela 18 Stycznia 1920. Rok XXXIX.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	130 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
„ odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Goyeana i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyce, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** H. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6 — od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 5 —. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwycięstwo czy klęska.

Kraków, 17 stycznia.

Historya zjawisk gospodarczych zapisze i podkreśli, że w dniu 15 stycznia, kiedy rok Pański 1920 pisano, znalazł się Sejm, a w nim większość, która uczuła się dość mocną, aby dekretować nowe prawo popytu i podaży, że znalazł się Sejm, który na jedną trzecią część obywateli swego własnego państwa nałożył kontrybucyę. Nad kartami protokołu sejmowego z dni „wielkiej" debaty walutowej zaduma się kiedyś historyk ciężko, albowiem karty te są smutne, bardzo smutne.

Cóż mianowicie stało się takiego? Oto w dniu, w którym targi pieniężne w całem naszem państwie notowały stosunek korony do marki jako 124 do 100, większość sejmowa w imiennem głosowaniu około dwustu głosami orzekła, że wartość ta ma wynosić mniej, mianowicie 144 za 100.

Zapas koron, stanowiących własność obywateli polskich, obliczają na pięć do sześciu miliardów. Weźmy tylko pięć miliardów. Właściciele koron domagali się, aby przy ustaleniu relacyi przyjęto korony po 85 fenigów. Było to żądanie słuszne pod każdym względem. Przedewszystkiem odpowiadało faktycznemu stosunkowi wartości obu znaków pieniężnych. Powtóre uwzględniało stosunki gospodarcze kraju. Gdyby właściciele koron byli utrzymali się z tem swojem żądaniem byliby za swoje 5 miliardów koron otrzymali 4 miliardy 250 milionów marek. Minister skarbu jednak, a za nim większość sejmowa głosowaniem swojem orzekła, że wartość korony równa się nie 85 lecz 70 fenigom. Czyli właściciele koron otrzymają za swoje 5 miliardów tych znaków tylko półczwarta miliarda znaków markowych. Strata, którą wskutek tego poniosą, **wynosi 750 milionów marek przy pięciu miliardach koron.** Ale tych koron, amputowanych przez większość sejmową, jest znacznie więcej. Więc też i strata rzeczywista jest większą.

Zostańmy jednak przy 750 milionach marek wykazanej i niewątpliwej straty. Jest to największa kontrybucya, jaką kiedykolwiek zbuntowana prowincya zapłaciła na rzecz uśmierzającej ją metropolii. Czy Małopolska buntowała się przeciw Polsce? Tak jest, buntowała się. Zbuntowała się i poszła własnemi drogami wtedy, kiedy... Poco jednak przypominać to, co wszyscy pamiętają? Dość, że zbuntowała się, dość, że zdobyła sobie miano bankruta nietylko gospodarczego, lecz moralnego i została za to ukarana.

Albowiem minister Grabski może opowiadać, co mu się podoba, referent komisyi skarbowej p. Rząd może mu pomagać ze wszystkich swoich skromnych sił w zaciemnianiu rzeczy jasnej jak słońce, jednak jest pewne, że na dnie tej uchwały, która onegdaj w Sejmie warszawskim większością sześćdziesięciu głosów zapadła, leży nie ten czy inny rozumny wzgląd gospodarczy, nie takie lub inne rozumienie problemu finansowego, ale po prostu **niechęć do Małopolski.** Poco zresztą odkrywać rzeczy odsłonięte, może nawet bezwstydnie obnażone. Wszak w mowach w komisyi i na plenum nie tajono tego wcale. Mówiono wyraźnie. A ile kropek nad tem „i" położyły niektóre dzienniki warszawskie, tego już liczyć nawet nie warto.

Tandem zapłacimy kontrybucyę na rzecz posiadaczy marki zarówno beselerowskiej, jak kościuszkowskiej. Zapłacimy ją wszyscy bez wyjątku. Pos. Stapiński w mowie swej sejmowej powiedział, że sami chłopi małopolscy stracą na uchwalonej relacyi trzysta do czterysta milionów. Ale obok chłopów zapłacić będą musieli wszyscy. Zapłaci to najwyższa polska instytucya naukowa, Akademia umiejętności, która wszystkie swoje fundusze posiada w koronach, zapłaci tak mało znana w Królestwie fundacya, jak Skarbkowska w Drohowyżu, zapłacą wszystkie organizacye, wszystkie instytucye naukowe, kulturalne, społeczne, filantropijne, których w Małopolsce na obszarze dziesięciu dowolnie wybranych powiatów jest więcej, niż na obszarze szczęśliwej marki.

Cóż robić? Kazano płacić — **zapłacimy.** Tylko o jedno zapytać się godzi. Mianowicie, czy uiszczenie tej kontrybucyi da nam już przebaczenie wszystkich nieomylnych w Królestwie? Czy za cenę rzeczywistego bankructwa gospodarczego uwolnimy się przynajmniej od zarzutu „bankructwa moralnego"? Okaże to przyszłość, która również rozwinie przed nami obraz gospodarczych skutków onegdajszej uchwały sejmowej.

Bo jakież mogą być te skutki? Obłożono nas na rzecz posiadaczy marek kontrybucyą w kwocie co najmniej 750 milionów tych znaków. W jaki sposób ją zapłacimy? Oto w taki, że gniotące nas brzemię drożyzny stanie się jeszcze sroższem. Te setki milionów wnikną w ceny towarów, w ceny chleba, w ceny manufaktury, w cenę wszystkiego, co się sprzedaje i kupuje. Będziemy po prostu ubożsi o 750 milionów marek. Czy jednak szczęśliwi bracia nasi i rodacy, na rzecz których mamy tę ofiarę złożyć, staną się o tyle bogatsi? Otóż ani śladu czegoś podobnego!

Gdyby onegdajsza uchwała sejmowa zubożając jednych, wzbogacała tem samem drugich, to byłoby to jeszcze zło najmniejsze. Zawsze przecie zostawałoby to przy rodzinie, byłoby niejako przekładaniem z jednej kieszeni do drugiej. Ale właśnie tak nie jest. Towary małopolskie w Królestwie nie potanieją wskutek tej relacyi ani o feniga. Natomiast podrożeją wszelkie towary i nasze i obce w Małopolsce. I w tem właśnie leży sedno rzeczy. Gdyby rzecz cała polegała tylko na tem, że zabierają jednym i dają drugim, to byłoby jeszcze drobnostką. Ale rzecz tkwi w tem, że projekt ministra skarbu i podnosząca go do godności ustawy uchwała onegdajsza Sejmu mają swe źródło w tej zasadzie anarchicznej, która polega na lekceważeniu praw życia, która wynika z przesadnego i fałszywego wyobrażenia o swojej własnej sile. My w naszym własnym języku nie mamy na to zjawisko psychiczne właściwego wyrażenia, ale znaleźli je Rosyanie. Nazywa się to po rosyjsku — „s a m o d u r s t w o". Nasi rodacy warszawscy jeszcze nie zapomnieli — jak widać — ani dźwięku tego wyrazu ani jego treści. Rosya była typowym krajem „samodurstwa". Widzimy też wszyscy, do czego doprowadziła...

Uchwała sejmowa z onegdaj jest anarchiczną, ponieważ dowodzi niezbicie, że ci, którzy za nią głosowali, nie mają poczucia praw, rządzących życiem, że ich nie rozumieją, a nie rozumiejąc, wyobrażają sobie, że potrafią je gwałcić i dekretami swoimi zmieniać. Gdyby jakiś parlament uchwalił sobie, że drzewa od dnia jutrzejszego mają rosnąć korzeniami do góry, to nie byłby to sejm, tylko dom obłąkanych, albo zebranie trefnisiów i kpiarzy. Ale dla życia gospodarczego, uchwała, według której coś, co jest dzisiaj warte tyle a tyle, ma być jutro warte o tyle mniej, nie jest niczem innem, jak taką właśnie uchwałą o rośnięciu drzew korzeniami do góry. Podobieństwo jest zupełnie ścisłe, jakkolwiek tylko dla znających się na rzeczy dostrzegalne. A iluż to takich znawców znajduje się w naszym Sejmie?

W najbliższej przyszłości mają być pensye urzędników podwojone. To samo postanowione jest także i dla oficerów. Pod względem gospodarczym nie znaczy to nic innego, jak nową olbrzymią falę inflacyi marki polskiej, czyli nowy jej skok w dół ku — bezwartości, czyli nowe podniesienie się cen. Bo jakkolwiek ogromna większość obywateli podatków nie płaci, bo gdyby nawet chciała, nie wie ani ile, ani komu je płacić, to jednak leży już w naturze producenta, że każde wzmożenie się wydatków państwowych uwzględnia on, kalkulując cenę swego produktu. Bo przecie ktoś te wydatki będzie musiał pokryć, jeżeli nie teraz, to w przyszłości.

Tak więc markę, święcącą dzisiaj swój smutny tryumf nad koroną, oczekuje jutro jedna fala inflacyi, pojutrze druga i t. d. aż do jakiegoś końca, o którym może naprawdę lepiej nie myśleć... A tymczasem min. skarbu pociesza posiadaczy koron, że wskutek onegdajszej uchwały stracą tylko spekulanci, bo państwo wszystkim innym wyrówna straty. Czem wyrówna? Oczywiście marką, którą zaczerpnie pełną dłonią z tej pierwszej lub drugiej fali jej inflacyi. Tymczasem korona, której już nie drukują dla nas, inflacyi tej nie ulegnie. Jej zapas pozostanie stały. W stosunku do wzrastającego zapasu marek będzie on coraz mniejszy. Ponieważ jednak uchwała sejmowa nie dotyczy krajów, w których kupujemy wszystko, co można kupić, i co nam chcą sprzedać, od cukru do nici, i ponieważ płacić możemy tylko koronami, a nie markami, przeto korona nie przestanie być poszukiwaną na naszym rynku pieniężnym, jako jedyny znak płatniczy dla zagranicy. Cóż znaczy to wszystko w praktyce? Oto nie co innego jak tylko, że dopiero uchwała onegdajsza Sejmu suwerennego otwiera na oścież bramy dla spekulacyi koronowej. Im więcej pojawi się w obiegu marek, tem wyżej w cenie pójdzie korona. I nie zapobiegnie temu ani uchwała onegdajsza, ani nawet najsroższe jej wykonywanie. Jeszcze tylko brakuje, aby policyi i sądom kryminalnym powierzono wykonanie onegdajszej ustawy, a wartość handlowa korony pójdzie w górę w sposób nieprawdopodobny. Nie rozumie tego minister skarbu, ale rozumieją to doskonale spekulanci całej Polski. Oni też jedni gładzą sobie dzisiaj z radością brody, mówiąc do siebie — ten nam się udał!..

Jednoczenie Polski.

Piękny dzień sobotni.

Poznań, 17 stycznia. (Tel. wł.). **Posuwanie się wojsk naszych do Prus Zachodnich od Wielkopolski zacznie się w sobotę rano o godzinie 6. Wojska te wyruszą na odgłos strzałów armatnich na całej szerokości linii demarkacyjnej i wkroczą w ten sposób równocześnie do Prus Zachodnich.** Przy wkraczaniu wojska naszego do Bydgoszczy obecny tam będzie jenerał Dowbor-Muśnicki wraz ze swoim sztabem.

Uroczystość jednoczenia Polski w Warszawie.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę Warszawa będzie obchodzić uroczyście **radosne święto przyłączenia prowincyj b. zaboru pruskiego do Rzeczypospolitej.** — O godzinie 12 w południe nastąpi uwieńczenie pomnika Mikołaja Kopernika, tego wielkiego uczonego, którego Niemcy chcieli nam wraz z naszemi ziemiami zaanektować.

PERTRAKTACYE W OLIWIE.

Gdańsk, 17 stycznia. (PAT). Oficerowie polskiej misyi wojskowej, która przybyła tutaj celem pertraktacyj z niemieckiemi władzami wojskowemi w sprawie ewakuacyi Prus zachodnich, zaopatrzeni są w pisma uwierzytelniające polskiego naczelnego dowództwa. Rokowania toczyły się przez dwa dni w historycznym zamku w Oliwie, w którym w roku 1660 zawarty został pokój polsko-szwedzki. Do komendantury linii kolejowej w Gdańsku przydzielony będzie oficer polski, który po odejściu władzy niemieckiej z Gdańska, obejmie komendę linii kolejowej.

Komisarz dla części Poznańskiego i Śląska.

Poznań, 16 stycznia. (PAT). Komisarzem państwowym dla odebrania zarządu cywilnego w częściach prowincyi poznańskiej i śląskiej, oddanych Polsce, mianowany został wojewoda poznański, C e l i c h o w s k i.

KOMUNIKACYA WARSZAWA—GDAŃSK.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.) Wobec bliskiego zajęcia przyznanych traktatem terytoryów polskich, ministerstwo poczt i telegrafów czyni przygotowania do urządzenia **komunikacyi telefonicznej między Warszawą a Gdańskiem.** Stacya centralna w Warszawie już od miesiąca ma połączenie z Gdańskiem.

Niemieckie pomysły agitacyjne.

Poznań, 17 stycznia. (PAT). »Dziennik Berliński« donosi, że Niemcy na Górnym Śląsku wydali dla ludności polskiej specyalny kalendarz plebiscytowy, który zawiera 12 ostrzeżeń, utrzymanych w tonie biblijnym. Ostrzeżenie podnosi między innemi, że **kto głosuje za Polską, ten oddaje Śląsk nie Polsce, lecz masonom, gdyż prędzej, czy później, opanują oni Polskę.** Ostrzeżenie kończy się modlitwą do Boga o oświecenie, aby przy »świętem głosowaniu« nie popełniono grzechu i uchroniono Górny Śląsk przed nieszczęściem oddania go Polsce.

Zwycięskie potyczki.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z 16 b. m.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. — Na północny wschód od Dyneburga akcya naszych i łotewskich wojsk **rozwija się planowo.** Pod Leplem, po nieudałych wczorajszych atakach, nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Na odcinku poleskim napadli bolszewicy na nasze placówki w Machnowicach i Kopałkowicach. Po dłuższej walce **zostały ataki krwawo dla nieprzyjaciela odparte.** Wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i trzy karabiny maszynowe.

F r o n t w o ł y ń s k i. Utarczki patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego: K u l i ń s k i, pułkownik.

Czeskie oszczerstwa.

Praga, 17 stycznia. »Venkov« donosi z Morawskiej Ostrawy: Członek pewnej misyi wojskowej koalicyjnej, bawiący tu przejazdem z Krakowa, wyraził się w rozmowie z pewnym tutejszym dziennikarzem w następujący sposób o stosunkach w Polsce:

Koalicya się myli, jeżeli sądzi, że Polacy naprawdę rozpoczną walkę przeciw bolszewikom. Polsce chodzi tylko o wyłudzenie jak największej ilości pieniędzy od koalicyi. Dotychczas czynili to bardzo umiejętnie Judenicz, Kołczak i Denikin, obecnie czyni to Polska, która jest podminowaną bolszewizmem i nie dopuści do ofenzywy przeciw Moskwie. Co się zaś tyczy defenzywy, to Polska nie wytrzymałaby jej, gdyż złożoną jest z niespokojnych żywiołów, które wygadują na imperyalizm rządu polskiego. Jedynie pocieszającą jest rzeczą, że bolszewicy nie wyjdą z ofenzywą przeciw Polsce, bo wtedy z Polską byłoby źle.

P. Osmołowski o kresach.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.) „Warszawskoje Słowo" zamieszcza dziś wywiad z jeneralnym komisarzem kresów wschodnich, p. Osmołowskim, który oświadczył na wstępie, że **kierunek polityki polskiej na wschodzie określony jest ściśle przez odezwy Naczelnika Państwa.** Kierunek ten zasadza się na haśle: **Równi z równymi, wolni z wolnymi".** Jeneralny kom. Osmołowski wyraził ubolewanie, że **ludność na Białej Rusi, Polesiu i Wołyniu zajmuje stanowisko wyczekujące i absolutnie nic nie robi dla podniesienia kraju.** W tych warunkach o odbudowie nie może być mowy. Rząd polski jest gotowy udzielić ludności kresów wszelkiej pomocy, ale musi mieć zapewnione współdziałanie.

Wywiad kończy się oświadczeniem jeneralnego komisarza, że **o niebezpieczeństwie rozszerzenia się agitacyi bolszewickiej na kresach nie może być mowy.**

Ruchy wojsk na wschodzie.

Paryż, 17 stycznia. (Tel. wł.) „Temps" zamieszcza depeszę z Londynu na podstawie wiadomości pism angielskich z Warszawy. Depesza ta brzmi:

Znaczne posiłki rumuńskie są w drodze na Odessę, ażeby bronić tego miasta od bolszewików. Dywizya polska otrzymała rozkaz maszerowania przez Wołyń na odsiecz Kijowa.

Minister ukraiński u p. Skulskiego.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.). Ukraiński minister pracy, p. Bezpałko, udał się wczoraj wraz z radcą misyi ukraińskiej, p. Poniatenką do prezesa ministrów Skulskiego i wręczył mu prośbę, zawierającą **szereg ważnych kwestyj, dotyczących stosunków polsko-ukraińskich.** Zaznaczyć należy, że przebieg konferencyi nosił **charakter wielkiej życzliwości.**

Połączenie kolejowe Spiszu z Polską

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje:

Linia kolejowa Nowy Targ-Krościenko-Szczawnica-Stary Sącz, o długości 80 km., dla której w swoim czasie opracował galicyjski Wydział krajowy projekt wstępny, nabiera, ze względu na obszar plebiscytowy na Spiszu, **szczególniejszego znaczenia** dla tego obszaru i dla całego państwa. W uwzględnieniu tej okoliczności postanowiło ministerstwo kolei żelaznych przystąpić do opracowania **szczegółowego projektu połączeń** dla wyżej wymienionej kolei **z Białą Spiską.** Odnośne studya przeprowadzone być mogą teraz na podstawie kart topograficznych, ponieważ ten teren plebiscytowy jest dla polskich inżynierów niedostępny. Nowa linia kolejowa na terenie plebiscytowym **miałaby 40 kilometrów długości** i łączyłaby stacye kolei **Nowy Targ-Stary Sącz** z miastem **Białą Spiszową.** W razie pomyślnego wyniku plebiscytu na Spiszu, przystąpi się **do budowy tej linii kolejowej.** W ten sposób otrzyma Spisz korzystne połączenie z Polską w kierunku przez Nowy Targ i przez Nowy Sącz.

MINISTER WOJCIECHOWSKI W PODRÓŻY.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski, wyjechał wczoraj samochodem na objazd ziemi Łomżyńskiej. Podczas nieobecności ministra, która potrwa tydzień, zastępować go będzie szef sekcyi, Iszkowski. Stanowisko wiceministra nie będzie na razie obsadzone. Reorganizacya ministerstwa spraw wewnętrznych nastąpi 21 b. m.

KTO WINIEN BRAKOWI WĘGLA?

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.). Wobec zarzutów, że brak węgla wywołany został skandaliczną gospodarką na kolejach, warszawska dyrekcya kolejowa oświadcza, że w grudniu dyrekcya warszawska obowiązana była podstawiać pod ładunek węgla dziennie średnio 1.176 wagonów, kopalnie zaś dawały tylko 1.024 wagony. Kolej podstawiała faktycznie 1.062 wagony, kopalnie zaś ładowały średnio 1.004 wagony dziennie, czyli zostawało 58 wagonów średnio codziennie. W styczniu różnica ta wynosiła już dziennie 63 wagony. Z tego wynika, że zarzuty, czynione kolei, są niesłuszne.

O SPOCZYNEK NIEDZIELNY.

Warszawa, 17 stycznia (Tel. wł.) Delegacya rabinów z posłem Perlmutterem na czele udała się do Naczelnika państwa z prośbą, o **złagodzenie przepisów wykonawczych, dotyczących obowiązkowego świętowania niedzielnego.** — Naczelnik państwa skierował delegacyę do prezydenta ministrów. Premier Skulski oświadczył ze swej strony delegacyi, że nic uczynić nie może, wbrew uchwale sejmowej.

CENY SPIRYTUSU.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.). „Monitor" wczorajszy zamieszcza rozporządzenie, dotyczące cen sprzedaży spirytusu i wyrobów wódczanych w Małopolsce. **Ceny te zostały podwyższone.** Spirytus kosztować będzie obecnie 74.5 K za litr, zaś spirytus dla celów leczniczych 43 K. W razie płacenia markami wypłata odbywać się będzie w stosunku relacyi uchwalonej przez Sejm. (100 K równa się 70 m. Uw. Red.)

Żale i pytania Denikina.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomość, że Denikin po ucieczce swojej na Krym rozesłał z Sebastopola za pomocą radiotelegramu **okólnik, zatytułowany: „Do wszystkich!",** w którym poddaje **surowej krytyce politykę angielską w stosunku do Rosyi.** Dowodzi on, że rokowania w Kopenhadze stwierdzają, iż Anglia nie ma wyraźnej linii politycznej i idzie śladami Niemiec. Denikin żąda, ażeby Anglia raz wreszcie oświadczyła wyraźnie, czy jest przyjaźnie usposobiona dla koncepcyi wielkiej, niepodzielnej, jedynej Rosyi, czy nie.

Państwa porosyjskie do parlamentu włoskiego.

Paryż, 17 stycznia. (Tel. wł.). Przedstawiciele Litwy, Ukrainy, Łotwy, Gruzyi i Aserbejdżanu wysłali **depeszę dziękczynną do prezydenta parlamentu włoskiego,** Orlanda, w której wyrażają głęboką wdzięczność za to, że włoskie przedstawicielstwo narodowe było pierwszym parlamentem wielkiego mocarstwa, który uznał samodzielność wspomnianych państw.

Na gruzach Rosyi.

Wiedeń, 17 stycznia. (PAT). Donoszą z Paryża dnia 15 b. m.: **Rada najwyższa postanowiła uznać niezależność Armenii, Gruzyi i Aserbejdżanu.**

Lenin o sojuszu niemiecko-rosyjskim

Berno szwajcarskie, 17 stycznia (Tel. wł.). Donoszą tutaj z N. Jorku:

„World" zamieszcza interesujący wywiad odeskiego korespondenta „Worlda" z Leninem w sprawie stosunku obecnej Rosyi do Niemiec.

Na zapytanie czy ewentualny sojusz republiki sowieckiej z Niemcami jest możliwy, Lenin odpowiedział **twierdząco,** aczkolwiek doprowadzenie go do skutku natrafiłoby na wielkie trudności. Faktem jest, że Niemcy już obecnie **wysłali tysiące robotników do Rosyi.** Niemieccy fachowcy wiele zdziałali dla odbudowy przemysłu, kolei i rolnictwa w Rosyi.

— Czy także armii? — zapytał korespondent.

— Niewątpliwie **tak** — odpowiedział Lenin. Jeżeli sowiecka czerwona armia dotychczas wcale dobrze się trzyma w walce na wielu frontach, to nie należy tego przypisywać żadnym cudom, lecz poprostu tej okoliczności, że istnieją teraz w Rosyi **liczne szkoły wojskowo-techniczne,** w których wykładają nauczyciele niemieccy.

W oblężonym Petersburgu.

Na łamach jednego z dzienników wiedeńskich opowiada delegat austryackiej republiki, wysłany do Rosyi w sprawie jeńców wojennych, ciekawe szczegóły o oblężeniu Petersburga przez Judenicza i o duchu, panującym w czerwonej armii. Szczególniejszej wartości nabiera ta druga część opowiadania w chwili, gdy wojska nasze mają na całej długości wschodniego frontu zmierzyć się oko w oko z tym wrogiem, którego z reguły ciągle się jeszcze przecenia na podstawie jego łatwych sukcesów, odnoszonych nad białą, kontrrewolucyjną armią rosyjską.

Dnia 31 października roku zeszłego wyjechał ów delegat austryacki z Moskwy do Petersburga. Nie było jednak rzeczą pewną, czy dotrze do celu podróży, gdyż walki o miasto podsunęły się już na odległość czterech kilometrów do linii kolejowej Moskwa—Petersburg i każdej chwili groziło zastanowienie ruchu. Większość pasażerów składała się z inteligencyi, która, podobnie, jak opowiadający, widziała w bliskiem zdobyciu Petersburga najprostszy sposób wydostania się z sowieckiej niewoli.

Do Petersburga przybył pociąg 1 listopada. Miasto przedstawiało obraz na wskróś wojenny. Przez ulice przeciągały nieustannym korowodem transporty rannych, żywności, amunicyi, to znów formacye bojowe, spieszące na front przy dźwiękach muzyki. Zdala dochodził głuchy grzmot dział, nad miastem krążyły aeroplany. Judenicz parł niepowstrzymanie naprzód. Wziął Krasne, potem Carskie Sioło, prawie bez przeszkód dotarł do wyżyny Pułkowy. Dwanaście kilometrów dzieliło go od Petersburga. Trocki objął właśnie naczelne dowództwo w chwili, gdy z zupełnie niepojętej przyczyny zahamował Judenicz swój pochód i przez dwa dni był zupełnie bezczynnym. Te dwa dni fatalnej bezczynności rozstrzygnęły o losie całej wyprawy.

Po prostu z niemożliwością graniczy to, co w tym czasie zdziałali Trocki ze swoim sztabem i Zinowjew z sowietem petersburskim. — W swoich komunikatach donosili: Nasza kawalerya, dobywszy szabel, powstrzymała odwrót naszej siódmej armii. Daje to miarę paniki, jaka zawładnęła czerwoną armią i otwartości, z jaką przedstawiano wypadki bojowe. Bez przerwy ukazywały się na murach miasta czerwone płachty z napisami: »Petersburg jest w niebezpieczeństwie!«, »Wróg u bram Petersburga!« i t. d. Godzono się już z myślą, by »czasowo« oddać to miasto w ręce nieprzyjaciela. I w takim momencie właśnie zdecydował się Judenicz na dwudniową bezczynność.

Na nocnem posiedzeniu petersburskiego sowietu zapadła uchwała, aby bronić miasta w walkach ulicznych. Stanęły wszystkie fabryki, robotnicy poszli pod broń. Zmobilizowano całą ludność. Niezdolnych do broni mężczyzn, kobiety i dzieci, wyżej lat 14, zapędzono do kopania rowów. Na przełaj ulic poprzeciągano barykady, utworzone z worów z piaskiem. Na placu zatoczono działa i karabiny maszynowe, strategicznie ważne narożniki opróżniono z mieszkańców, umocniono i uzbrojono wszelakim sprzętem wojennym. Po upływie dwóch dni wyglądało miasto, jak zbiorowisko niezliczonych fortec. Dokonywało się to wszystko pod batutą śmiertelnie znienawidzonych »czrezwyczajek«. Nad każdym cyrkułem roztoczyła opiekę »nadzwyczajna trójka« komisarzy. Dla przykładu rozstrzelano po kilku niewinnych ludzi pod pierwszym lepszym murem, by uprzytomnić mieszkańcom grozę położenia i powagę stanu oblężenia. Dniem i nocą czuwać musiała steroryzowana ludność na zmiany w pogotowiu u bram domów. O godzinie 8 wieczorem zamierał wszelki ruch uliczny pod presyą najsroższych zakazów.

Po upływie dwóch dni ożywił się front. Tro-

ski kazał uwięzić część sztabu jeneralnego, czerwonej marynarki dostali po 10 tysięcy rubli za głowę, uznanie czerwonych szkół oficerskich ruszyli na front. Rozpoczęła się ofenzywa, która rozbiła w puch armię Judenicza.

Na zapytanie, czy dzielność jest istotną cechą i przyczyną sowieckich zwycięstw, należy odpowiedzieć, że nie. Dzielnością odznaczają się tylko wodzowie i naczelnicy sowdepii, a dyscyplinę zastępuje teror. Większość swoich sukcesów zawdzięczają czerwoni błędom białych.

Każdej jednostce wojskowej w czerwonej armii dodany jest tak zwany polityczny komisarz, pilnujący wojskowego komendanta i potwierdzający wszystkie jego rozkazy. Takim komisarzem mianuje się tylko wypróbowanych komunistów. Nadto, przeciętnie na dwudziestu pospolitych żołnierzy, przypada w armii jeden komunista. Oba gatunki komunistów, komisarza i pospolitaka, czeka niechybna śmierć, gdy popadną w ręce białych. Rząd sowiecki uprzedza ich o tem drogą mistrzowskiej propagandy. Jeżeli zaś komunista we własnym szeregu walczy nie dość energicznie, skazuje go na śmierć »czrezwyczajka«. Cóż tedy czyni komunista? Działa jako agitator wśród swoich dwudziestu towarzyszów, wszędzie przewodzi, do wojska, znużonych wojną, niechętnych sowietyzmowi, zachęca ich do najdzielniejszego potykania się, bo tylko zwycięstwo ratuje go od śmierci.

Mimo to są masowe ucieczki z czerwonej do białej armii zjawiskiem codziennem. Prostego żołnierza wciela się tam natychmiast w szeregi, ujmuje w karby żelaznej dyscypliny. Na biednego czerwono-gwardzistę spada całym ciężarem tradycyjna brutalność dawnej carskiej komendy. W armii czerwonej ma żołnierz możność pozbyć się nielubianego oficera uchwałą większości pułkowej, w drobnych formacyach wojskowych nie ma wogóle różnicy między oficerem a żołnierzem. Przeszedł do białych po to głównie, by uwolnić się od wojny. Skoro zaś ma ją prowadzić, to woli to czynić w szeregach czerwonej armii, gdzie na pewno prawa, gdzie jest inaczej traktowany. Przy pierwszej więc lepszej sposobności znów przechodzi do czerwonej armii.

Największym błędem dowódców białych jest to, że nie uprawiają żadnej agitacyi wśród czerwonej armii. Gdyby samoloty Judenicza rzucały zamiast bomb proklamacye, obiecujące czerwono-gwardzistom życie i wolność, byłaby na jego stronę przeszła cała ta siódma armia, którą Trocki kontratakiem kawaleryjskim powstrzymał od ucieczki. Petersburg byłby już od dawna w rękach Judenicza.

Obecna sytuacya na Węgrzech.

I.

Jeden z naszych współpracowników miał sposobność rozmawiać z pewnym przedsiębiorącym podróż przez Kraków węgierskim urzędnikiem. Wrażenia swoje z tej rozmowy i otrzymane informacye przedstawia w następujących artykułach:

(m) Długi czas rządów bolszewickich na Węgrzech, następujący po nich okres okupacyi rumuńskiej i wojny domowej, wreszcie wcielenie się klinem pomiędzy nas a Węgry okupacyi czeskiej na Słowaczyźnie — wszystko to razem sprawiło, że wiadomości nasze o obecnej sytuacyi na Węgrzech są dość szczupłe, a stosunki z Węgrami luźne. Nie przyczynia się do ich zacieśnienia konieczność okrężnej jedynie komunikacyi na Wiedeń—Bogumin, utrudnionej kontrolą czeską. Sąsiedztwo nasze z Węgrami o miedzę, tak dawne i tak długotrwałe, zostało obecnie nagle zerwane przez niebaczne zezwolenie koalicyi na stworzenie »kurytarza czeskiego« przez górne Węgry, który sięga aż do terytoryum węgierskiego, zajętego znowu przez Rumunię, tak, że obecnie w żadnym punkcie Polska z Węgrami się nie styka.

Pomimo to zarówno Polska, jak zwłaszcza Węgry, dążą do nawiązania wzajemnych stosunków. Nowy rząd węgierski jeszcze w październiku ubiegłego roku zamianował swego »delegata«, hr. Csekonicsa, w Warszawie (nie posła, ponieważ z Węgrami nie zawarła jeszcze traktatu pokojowego ani koalicya, ani państwa sprzymierzone). Nawzajem rząd polski posiada swego delegata w Budapeszcie w osobie p. Szembeka. Nadto w ostatnich czasach nowy minister spraw zagranicznych, p. Patek, jeszcze przed wyjazdem do Paryża zamianował p. Stanirowskiego konsulem polskim w Miskolczu, a rząd węgierski ma zamiar, jakeśmy to już donieśli, swoje dotychczasowe biuro paszportowe w Krakowie przemianować na konsulat, na którego czele stanąłby obecny kierownik biura, p. Guillaume.

Tak samo nawiązywane są powoli stosunki handlowe. Węgry potrzebują od nas nafty, a zwłaszcza węgla. Obecnie mają oni otrzymać z Polski 2.500 wagonów węgla w drodze rekompensacyjnej wymiany za inne artykuły. Tak samo nasz przemysł, aby tylko powróci do przedwojennej swej produkcyi, znajdzie na Węgrzech pewny i dobry rynek zbytu, zwłaszcza na materyały odzieżowe. Z Węgier zaś nawzajem moglibyśmy otrzymywać pszenicę, kukurydzę, fasolę, dalej bydło, skóry surowe, owoce, wino i t. d. Niektóre z surowców węgierskich, jak na przykład skóry, moglibyśmy z powrotem eksportować na Węgry, które potrzebują skór gotowych.

Obecnie te stosunki handlowe są naturalnie mało rozwinięte, zarówno z powodu trudności komunikacyjnych, jak z powodu dość ciężkiej sytuacyi, w jakiej się Węgry jeszcze obecnie znajdują. Pod względem społeczno-gospodarczym nie przyszły one jeszcze zupełnie do równowagi. Zarówno gospodarka bolszewicka, która zrządziła szkód na jakie 15 miliardów, jak przedewszystkiem inwazya i okupacya rumuńska, która wyrządziła szkody na około 30 miliardów. Rumuni podczas swojego panowania zabrali wszystko, co tylko zabrać było można. Tak więc zabrali 40.000 wagonów kolejowych, 1.500 lokomotyw, ogromne zapasy zboża i innych produktów, prawie wszystkich magazynów, stada bydła i t. p. Oprócz tego zdemontowali i zabrali maszyny w fabrykach, unieruchomiając przemysł, aż do urządzeń pocztowych i telegraficznych, idąc w tem zupełnie śladem Niemców. W swoim pochodzie zaczepnym dotarli Rumuni aż daleko na zachód za Dunaj do Győr, gdzie zrujnowali wielkie fabryki amunicyi. Obecnie trzymają w swej okupacyi całe terytorium węgierskie na wschód od Cisy i nie chcą pomimo wezwań koalicyi opuścić linii jej lewego brzegu.

W tych warunkach przemysł i handel węgierski przychodzą do siebie tylko bardzo powoli i drożyzna uciska jeszcze szerokie masy ludności. Natomiast spokój i porządek panują zarówno w Budapeszcie, jak na prowincyi, administracya jest uregulowana. Polityka wewnętrzna zdąża szybko do konsolidacyi. — W skład rządu, jak wiadomo, wchodzą wszystkie stronnictwa, od chrześcijańsko-socyalnego, aż do prawych socyalnych demokratów włącznie. Tak więc wchodzą tu w grę: wspomniani chrześcijańsko-socyalni (katolicy) z jen. Friedrichem, min. Huszarem i hr. Zichy na czele, stronnictwo chrześcijańsko-narodowe (także protestanci) z Pawłem Telekym; centrum (dawniejsi liberali Tiszy) z bar. Kürthym i bar. Perenyi; stronnictwo narodowo-demokratyczne z b. ministrami Barczym i Ugronem; wreszcie z ramienia socyalnej demokracyi wchodzą do rządu dwaj ministrowie: Bayer i Paidl (drugi z nich jest nieco skompromitowany w spisku komunistycznym przeciwko adm. Horthy). — Wielką rolę w ostatnich czasach zaczęła odgrywać »partya małej własności« (chłopskiej), silna zwłaszcza w zachodniej, za Dunajem, części Węgier, najwyżej pod względem kulturalnym stojącej, skąd wyszedł cały ruch przeciwko bolszewizmowi skierowany. Partya ta przy obecnych wyborach ma widoki przeprowadzenia znacznej liczby swoich kandydatów.

Rządy koalicyjne opierają się, obok ogólnych prądów restauracyjnych, na armii, dobrze zorganizowanej i znakomicie dyscyplinowanej, w której wielu b. oficerów służy, jako szeregowcy, ożywionej najlepszym duchem. To też patryoci węgierscy, pomimo obecnej dość ciężkiej sytuacyi kraju, ożywieni są najlepszemi nadziejami, jeżeli nie na najbliższą, to na dalszą przyszłość, zwłaszcza, gdyby się dało zmienić obecne warunki zewnętrzno-polityczne Węgier.

Ś. p. Eugeniusz Jahl.

O zmarłym 23 grudnia we Lwowie ś. p. Eugeniuszu Jahlu otrzymujemy następujące szczegóły biograficzne:

Kapitan wojsk powstańczych z roku 1863/4, urodzony w r. 1841 w Medyni, majątku ojca, żołnierza wojsk polskich z r. 1831, uczęszczał ś. p. Eugeniusz Jahl do gimnazyum w Rzeszowie, a następnie na wydział prawniczy w Krakowie, gdzie też w pracach organizacyi narodowej brał bardzo czynny udział.

Z wybuchem powstania w r. 1863 pospieszył jeden z pierwszych do obozu w Ojcowie i, jak prawie wszyscy jego koledzy, wstąpił do oddziału »żuawów śmierci Rochebruna«. Jako kapral wyruszył z korpusem jenerała Kurowskiego pod Miechów i brał udział w pamiętnym brawurowym ataku na cmentarz miechowski, gdzie tak obficie polała się krew naszej uniwersyteckiej młodzieży.

Ś. p. Eugeniusz lekko ranny w rękę, dostał się do niewoli, lecz po drodze do Olkusza zdołał zbiedz do lasu. Tam, błąkając się, napotkał mały oddziałek Brauna i pod jego komendą połączył się z Czachowskim. Skazany przez niego wskutek nieporozumienia na śmierć, a po wyjaśnieniu awansowany na sierżanta, dostał się następnie do oddziału Jeziorańskiego, a wkońcu do Langiewicza, walcząc dwukrotnie pod Małogoszczą i w kilku drobniejszych potyczkach.

Po raz wtóry wyrusza ś. p. Eugeniusz w pole z oddziałem Jeziorańskiego i bierze udział w zwycięskich bitwach pod Kobylanką dnia 1 maja, a następnie 6 maja, w której to bitwie ponownie ranny w rękę i silnie w lewy bok kontuzyonowany, dostaje się do szpitala w Ulanowie. Tam, leżąc się, przygotowuje się do egzaminu oficerskiego, który zdaje przed komisyą wojskową w Rzeszowie, złożoną z ppułk. rosyjskiego sztabu jeneralnego. Pogorzelskiego (powieszonego w r. 1861 przez Moskali), majora sztabu rosyjskiego Rydzewskiego i jeszcze jednego sztabowca, zostaje mianowany ppor. saperów. W jesieni 1863 r. wyrusza po raz trzeci z oddziałem jenerała Waligórskiego i bierze udział w bitwie pod Borowem dnia 22 października, a po rozbiciu oddziału przez Moskali, przedostaje się z powrotem do Galicyi.

Tu już w styczniu 1864 r. otrzymuje od Rządu Narodowego nominacyę na kapitana z poleceniem udania się w Lubelskie i formowania nowego oddziału. Niestety, misya ta nie mogła już odnieść pożądanego skutku, gdyż Austrya zaprowadziła stan oblężenia w Galicyi i obstawiła szczelnie całą granicę, a Moskale nagromadzili już tyle wojska w Królestwie, że o jakiemkolwiek formowaniu nowych oddziałów nie było mowy.

Po przejściu Langiewicza do Galicyi, powrócił do domu ku nieopisanej radości rodziców, którzy, nie mając tak długi czas o nim żadnej wiadomości, uważali go już za zmarłego, a polegając na zapewnieniach kolegi ś. p. Edwarda Webersfelda, który miał go widzieć padającego od kuli moskiewskiej na cmentarzu miechowskim, nawet już nabożeństwo żałobne za niego w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie odprawili.

Ś. p. Eugeniusz też po kilku nieudałych próbach z ciągłem niebezpieczeństwem życia połączonych, zmuszony był po kilku tygodniowych wędrówkach w Lubelskiem zaniechać swego zamiaru i z wielkim trudem, zmieniając wielokrotnie ubranie, przekradł się napowrót do Galicyi. Tu z początku gospodaruje na roli, później wstępuje do służby rządowej, a przeszedłszy na emeryturę, osiada stale we Lwowie, gdzie też dnia 23 grudnia 1919 roku życia dokonawszy, spoczął na cmentarzu bohaterów z roku 1831/63.

Ś. p. Eugeniusz Jahl był bratem dra Władysława Jahla, członka Wydziału krajowego i prezesa Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

KRONIKA.

Kraków, 17 stycznia.

ZE SPRAW SZKOLNYCH. Dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Bandrowskiego posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono wnioski w sprawie obsadzenia posad w kilku szkołach miejskich. Nadto rozpatrywano projekt aktu fundacyi stypendyjnej E. Jaxy Chronowskiego, wreszcie załatwiono kilka spraw administracyjnych.

W SPRAWIE ZNIESIENIA MINISTERYUM KULTURY I SZTUKI otrzymujemy pismo następujące:
W pismach warszawskich pojawił się zbiorowy protest 24 instytucyi i zrzeszeń kulturalnych z Warszawy, Krakowa, Poznania przeciw zamierzonemu zwinięciu ministerstwa kultury i sztuki. Z krakowskich instytucyj miały między innemi podpisać: Towarzystwo Sztuk Pięknych, Komisya do badania historyi sztuki w Polsce przy Akademii Umiejętności, Towarzystwo opieki nad zabytkami w Krakowie, Muzeum Narodowe, Krakowskie grono konserwatorów, Towarzystwo miłośników Krakowa, Muzeum techniczno-przemysłowe, Warsztaty krakowskie. Podpisani imieniem wyżej wymienionych instytucyi oświadczają, że protestu takiego nie podpisywali. — Tow. Sztuk Pięknych: E. Raczyński, Komisya do badania hist. sztuki w Polsce przy Akad. Umiejętności: St. Tomkowicz; Tow. opieki nad zabytkami w Krakowie: prof. dr Jerzy Mycielski; Muzeum Narodowe: prof. dr Feliks Kopera; Muzeum tech.-przemysł.: inż. Stanisław Till; Krakowskie grono konserwatorów: Leonard Lepszy; Tow. miłośników Krakowa: dr Józef Muczkowski.

CENTRALNY ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH W KRAKOWIE. Dnia 11 stycznia 1920 odbyło się walne zebranie rzemieślników. Do zarządu zostali wybrani pp. Gorka jako prezes, Lueck zastępca, Leszczyński skarbnik, Orzeł sekretarz, członkowie wydziału: Morawski, Pietrzak, Bazarnik, Mikoński, Wójcik, Gluziński, Kowalik, Syska, Lorenc, Dyląg, Węgrzyn. Celem Związku jest zrzeszenie drobnych rzemieślników, zakładanie wspólnych warsztatów pracy, jednanie u rządu pomocy finansowej, ulepszanie sztuki i zbytu wytwórczości, stawianie kandydatów do rad gminnych i Sejmu. Organem Związku jest „Polski rękodzielnik".

POŻYCZKI DLA RĘKODZIELNIKÓW. W dniu 12 stycznia 1920 odbyło się w lokalu Komisyi kredytowej miejscowej obwodu krakowskiego (ul. Floryańska 15, I p.) piąte posiedzenie tej Komisyi, na którem udzielono 15 rękodzielnikom pożyczki w łącznej kwocie 90.600 K. Prośbę jednego rękodzielnika o pożyczkę w łącznej wysokości 20.000 K przedłożono Komisyi głównej w Warszawie z opinią przychylną. Szóste posiedzenie Komisyi kredytowej odbędzie się w miesiącu lutym br.

SPRAWA NOWYCH CEN MIĘSA I TŁUSZCZÓW. We czwartek, dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem dra Schwarzenberg-Czernego, na którem magistrat przedłożył do zaopiniowania nowe cenniki mięsa, tłuszczów i wędlin, zgłoszone przez cech rzeźników i masarzy, których ceny są przeważnie wyższe od cen dotychczasowych o 4 K na 1 kg.

Według sprawozdania referenta magistratu, zgłoszone cenniki znajdują uzasadnienie w cenach płaconych obecnie na targowicy miejskiej za żywy towar z wyjątkiem cielęciny. W szczególności wzrosły ceny buhajów, krów i jałownika o 4 K, nierogacizny żywej o 7 K, bitej o 4·50 K, zaś cielęciny o 1·50 K na kilogramie.

W dyskusyi nad sprawozdaniem magistratu rada aprowizacyjna dała wyraz zapatrywaniu, że jest bezsilną co do regulowania cen, a to wobec zaprowadzenia wolnego handlu bydłem i mięsem i liczyć się musi z tym stanem rzeczy, że wprowadzenie taryfy maksymalnej na mięso i wyroby masarskie, odpowiadającej wyłącznie interesom konsumentów, bez równoczesnego wprowadzenia cen maksymalnych na żywy towar w całem państwie — nie prowadzi do celu, lecz przeciwnie miałoby ten skutek, że miasto zostałoby ogołocone zupełnie z mięsa i wędlin.

W celu zbadania przedłożonych cenników wybrała rada aprowizacyjna komitet, który po przeprowadzeniu dokładnej kalkulacyi ma na najbliższem posiedzenia rady aprowizacyjnej przedłożyć sprawozdanie z wnioskami.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie magistratu o wyniku rewizyi, przeprowadzonej 14 bm. u wszystkich masarzy i rzeźników, a zarządzonej przez prezydyum miasta. Ponieważ przy sposobności tej rewizyi stwierdzono, że niektóre firmy masarskie na podstawie zezwoleń udzielonych przez władze warszawskie wywożą większe ilości tych artykułów poza granice państwa, a nadto wojskowość zakupuje u tutejszych masarzy masowo wyroby masarskie dla oddziałów wojskowych, pomieszczonych poza Krakowem uchwalono wnieść do władz centralnych energiczny protest przeciw ogałacaniu miasta z żywności, jak również odnieść się do posłów krakowskich o wniesienie interpelacyi w tej sprawie w Sejmie, wreszcie zwrócić się do władz wojskowych, aby zaniechały wykupu i wywozu z miasta mięsa, tłuszczów i wędlin.

REWIZYA U MASARZY. Jak się dowiadujemy, sprawa masarzy, u których znaleziono przechowane w piwnicach zapasy wędlin, została oddana prokuratoryi państwa. Dochodzenia prowadzić będzie prokurator Gniewosz.

KWESTYA CIASTEK I PIERNIKÓW. W sprawie podania cukierników i piernikarzy o odroczenie wejścia w życie zakazu wyrobu i sprzedaży ciastek, oraz dopuszczenia do sprzedaży niektórych ciast (kruchych) rada aprowizacyjna oświadczyła się odmownie, jedynie przychyliła się do prośby o pozwolenie sprzedaży pierników aż do końca stycznia br., a to ze względu na stwierdzone większe zapasy zarobionego już ciasta.

Wreszcie Rada oświadczyła się w zasadzie za popieraniem przywozu cukru zagranicznego przez firmy prywatne, atoli pod warunkiem, że sprowadzony cukier będzie sprzedawany w mieście po przystępnych cenach i pod ścisłą kontrolą magistratu.

WSTRZYMANIE RUCHU OSOBOWEGO. Tel. z Warszawy: Ze sfer miarodajnych komunikują nam, iż ruch osobowy na kolejach w Polsce wstrzymany został do dnia 31 bm. włącznie. Osobom wojskowym, znajdującym się w chwili obecnej na urlopie, przedłuża się urlop automatycznie do 31 stycznia. Z dniem 16 stycznia wydawanie urlopów zostało wstrzymane aż do końca bm.

O JAZDĘ DZIECI DO SZKÓŁ. Jak wiadomo, do Krakowa przyjeżdża codziennie mnóstwo dzieci do szkół z okolicznych miejscowości, położonych wzdłuż linii kolejowych, aż pod Krzeszowice z jednej, pod Wieliczkę z drugiej strony. Obecnie, przy wstrzymaniu ruchu kolejowo-osobowego na 14 dni, dzieci te do szkół codziennie przyjeżdżać nie będą mogły, co będzie dla nich z tem większą szkodą, że zbliża się koniec półrocza — okres bardzo ważny w nauce szkolnej. Należałoby więc obmyśleć jakiś sposób, aby dzieci te jakoś mogły się przecież dostawać do szkół. Czy to będzie zezwolenie na przejazd na nich pociągami pospiesznymi czy towarowymi — to już orzec może tylko dyrekcya, która przez odpowiednie zarządzenie we własnym zakresie działania znajdzie rozwiązanie tej sprawy.

POŚPIECH TELEGRAFICZNY. Telegram, wysłany w niedzielę z Krakowa do Warszawy, jako „terminowy" doszedł rąk adresata... we czwartek. Jakiem prawem poczta pobiera olbrzymie opłaty telegraficzne, jeżeli telegram idzie dłużej od listu?

ŚLEDZTWO PRZECIW ZJEDNOCZENIU ZIEMIAN. Komisya odbudowy kraju postanowiła odezwę Zjednoczenia ziemian do właścicieli lasów w zachodniej Małopolsce z wezwaniem, aby się nie stosowali do zarządzeń jeneralnego delegata co do zajęcia drzewa, przesłać prezydentowi ministrów i ministrowi spraw wewnętrznych z żądaniem wytoczenia zarządowi śledztwa.

WYSTĘPY ST. WYSOCKIEJ. Dzisiaj wchodzi na afisz wznowiona z racyi gościny p. Wysockiej „Panna mężatka" Korzeniowskiego, w której znakomity nasz gość pokaże się pierwszy raz Krakowowi w roli pułkownikowej, dalszą obsadę tworzą pp. Pancewiczowa (Cecylia), Jednowski (Major), Nowacki (Adolf), i Brandt (Jakób). Reżyseruje p. Wysocka. Razem z „Panną mężatką" ukaże się jednoaktowy klejnocik Fredrowski „Zrzędność i przekora" z pp. Hryniewiczówną, Dobrzańskim, Szymborskim i Bystrzyńskim. „Zrzędność i przekora" oraz „Panna mężatka" powtórzone będą jutro wieczorem we wtorek (20 bm.) i czwartek (22 bm.). Do obu sztuk sprawiono nowe dekoracye, ze starych pałaców warszawskich. „Sędziowie" i „Elektra" powtórzone będą w przyszłym tygodniu tylko raz jeden w sobotę 24 bm.

SPEKULACYE PIENIĘDZMI. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym 28-letnią Tosię Aschkenazy z Drohobycza i Jakóba Chaima Rothenberga, którzy usiłowali wywieźć w celach spekulacyjnych na zachód około miliona koron. Znaleziono przy nich 144 banknoty po 1000 marek niemieckich, 267 banknotów po 500 lei rumuńskich, 5 banknotów po 100 lei, pewną ilość dolarów i innych pieniędzy. Aresztowano również Aryę Króla, lat 28, ze Zduńskiej Woli koło Lodzi, który na dworcu kolejowym ofiarował przejezdnym wymianę marek na korony. Skonfiskowano mu 9.600 K i koło 5.000 marek.

OSZUST. Wczoraj aresztowano 28-letniego Strzeszyńskiego ze Sosnowca, który przy pomocy znanej sztuczki złodziejskiej, polegającej na wręczaniu kawałków gazety w kopercie, przy wymianie pieniędzy, wyłudził 2.000 K od gospodarza Jakóba Jaskowca z Polnej Wsi koło Myślenic.

ARESZTOWANIE LICHWIARZY. Wczoraj przytrzymano w Podgórzu i odstawiono do okręgowego sądu karnego kilku handlarzy z Królestwa, którzy sprzedawali zboże po lichwiarskich cenach.

NOWA SZAJKA BANDYTÓW PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Wczoraj przed sądem doraźnym odbywała się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko bandytom z Kocmyrzowa, która się rozpoczęła wczoraj. Zeznawał szereg świadków zarówno ze strony oskarżenia jak i obrony. Pierwszy ze świadków, p. Grzymkowa, na której dwór dokonano napadu bandyckiego w inkryminowanym czasie, stanowczo zaprzeczyła, jakoby oskarżeni właśnie brali udział w tym napadzie.

Zeznający jako drugi świadek Dawid Englaender, arendarz z Kocmyrzowa, zeznaje wśród oznak obawy przed oskarżonymi, że żonie jednego z nich Antoniego Dziekana, dał 50 K na zastaw 100 rubli, po które na drugi dzień sam Dziekan się zgłosił. Gospodarz z Obrażejowic pod Miechowem, Wiktor Dajworek, na którego dom w grudniu napadli nocą bandyci i pod groźbą rewolwerów zabrali mu 1000 rubli, z pewnem wahaniem tylko w jednym Antonim Dziekanie zdaje się rozpoznawać jednego z napastników, ale i tego nie twierdzi napewno. Jego żona również poznaje w Dziekanie jednego z napastników, taksamo, jak Tomasz Marchewka, który krytycznej nocy był u Dajworków. W odczytanem przez przewodniczącego zeznaniu siostry Dziekanów znajduje się stwierdzenie, że jej bracia „zabili czterema strzałami żandarma".

Po zeznaniach świadków odczytano karty karne oskarżonych, z których okazuje się, że z wyjątkiem jednego Stanisława Dziekana, wszyscy oskarżeni byli kilkakrotnie karani za rabunki i kradzieże, a Franciszek Szostek za zabójstwo.

Po zamknięciu postępowania dowodowego prokurator Schwarc w dłuższem przemówieniu domagał się zastosowania całej surowości prawa wobec oskarżonych, którzy w tych przełomowych czasach przedstawiają najgroźniejszy dla społeczeństwa żywioł. Obaj zaś obrońcy powoływali się przedewszystkiem na okoliczność, że cała rozprawa nie przyniosła ani jednego stanowczego dowodu winy oskarżonych z wyjątkiem zeznań 8-letniej dziewczynki.

Wyrok ogłoszony ma być dzisiaj o godz. 10 przed południem.

ARESZTOWANIE OPRYSZKA W SĄDZIE. Podczas wczorajszej rozprawy przeciwko kocmyrzowskim bandytom, p. Grzymkowa, właścicielka dworu w Modlniczce, zeznająca jako świadek, zauważyła wśród publiczności jednego z bandytów, który brał udział w napadzie na jej dwór, przysłuchującego się z ciekawością rozprawie. Zawiadomiono o tem prokuratora, a ten kazał aresztować ciekawego a nieprzezornego opryszka. Kilku żandarmów wykonało ten rozkaz, nieznacznie wmieszawszy się w tłum i zabierając bandytę bez zwracania uwagi sąsiadów. Prosto ze złotej wolności niespodzianie powędrował do więzienia; zgubiła go żądza wiedzy — kryminalnej.

FAŁSZYWA PATROL. U Katarzyny Sache, Topolowa 10, zakwaterowało się we czwartek 3 oficerów francuskich. W godzinę później zjawiła się u nich patrol, złożona z 8 żołnierzy i zażądała, by się wylegitymowali. Podczas legitymowania się wyrwał jeden z członków rzekomej patroli oficerowi portfel z 6.000 K, podał go drugiemu, poczem wszyscy zbiegli.

ZA KRADZIEŻ BIELIZNY na szkodę Salomei Fallbaum, wartości 6.000 K, aresztowano służącą Bronisławę Żabicką, a Rosę Lustig za kradzież również bielizny, wartości 4.000 K, na szkodę Rosenbaumowej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE LITERATÓW. Dnia 18 bm. (w niedzielę) o godz. 6 popoł. odbędzie narada literatów w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2). Celem zebrania omówienie ważnych spraw, tyczących się materyalnych i moralnych interesów literatów polskich. Zapraszają członkowie wydziału „Zrzeszenia literatów": K. Bartoszewicz, Karol Hubert Rostworowski, dr Maryan Szyjkowski i dr Tadeusz Żeleński (Boy). Osobistych zaproszeń nie rozsyła się.

SEKCYA OPIEKI POZASZKOLNEJ (sekcya Stow. nauczycielek) ogłasza, że ogólna suma zebrana dnia 4 stycznia 1920 r. podczas zbiórki na szkółki dla zaniedbanych dzieci wynosi 4491 K 50 hal. i wyraża gorące podziękowanie paniom, które wzięły udział w zbiórce.

ZABAWA „DZIECI DLA DZIECI" W KASYNIE WOJSKOWEM. W niedzielę przedstawienie „dzieci dla dzieci". W części baletowej odtańczą mazura najmłodsze uczenice p. Koszutskiego w wieku 6 i 7 lat. Bilety do nabycia u p. Krzyżanowskiego.

Kronika warszawska.

KONSULOWIE POLSCY W KANADZIE. Tel. nam z Warszawy: Jeneralnym konsulem Rzeczypospolitej polskiej w Kanadzie został p. Okołowicz, wicekonsulem p. Skarbek.

O POSADĘ PODSEKRETARZA STANU. „Kur. Por" dowiaduje się, iż poseł dr Kiernik, desygnowany z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego na podsekretarza stanu w min. spraw wewnętrznych, odmówił objęcia tego stanowiska. Motywem odmowy ma być przekonanie p. Kiernika, iż podsekretarzem stanu musi być urzędnik, fachowiec.

BRAK NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Dzienniki warszawskie donoszą: Pogarszające się z rokiem każdym warunki pracy i płacy w szkołach średnich wywołały gromadne przechodzenie nauczycieli do innych zawodów. Aby zapewnić sobie dostateczny dopływ nowych sił nauczycielskich z uniwersytetów, ministerstwo oświecenia publicznego opracowuje projekt skrócenia na czas przejściowy studyów filozoficznych do lat 3, natomiast zwiększenia intensywności studyów tych przez rozłożenie egzaminu nauczycielskiego na 3 części, zdawane po upływie oddzielnych lat studyów.

W ten sposób przyspieszone ma być kształcenie naukowe nauczycieli. Nadto ministeryum oświecenia nosi się z zamiarem wystąpienia o uzyskanie dostatecznego kredytu, w celu udzielenia odpowiednich stypendyów tym słuchaczom filozofii, którzy, po ukończeniu pierwszego roku studyów, zdali pomyślnie pierwszy egzamin i pragną poświęcić się pracy pedagogicznej. Stypendyum otrzymają oni na ostatnie 2 lata studyów.

Tyle dzienniki warszawskie. My musimy z naszej strony bardzo poważne wnieść ostrzeżenie przeciwko obniżaniu wykształcenia kandydatów nauczycielskich. Zemściłoby się to na długie lata na całych generacyach polskich.

PRZERWA W RUCHU KOLEJEK. Telef. nam z Warszawy: Wczoraj znów nastąpiła przerwa w ruchu kolejek podmiejskich z powodu braku węgla.

MŁYN W PODZIEMIACH. Telefonują nam z Warszawy: Od dłuższego już czasu odbywał się tutaj potajemny handel mąką, dostarczaną piekarniom na wypiek białego pieczywa. Krążyły pogłoski o jakiemś nadzwyczajnem przedsiębiorstwie mącznem, na którem właściciele jego dorobili się w krótkim czasie olbrzymich fortun. Pogłoski te zaciekawiły urząd śledczy, który też po dłuższej obserwacyi dokonał wczoraj sensacyjnego odkrycia. Oto w podziemiach domu 12 przy ul. Granicznej natrafiono na urządzony według wszelkich wymagań techniki olbrzymi młyn do przemiału zboża, poruszany przez specyalny motor elektryczny. W chwili wkroczenia policyi znaleziono mielonego zboża przeszło 6 korcy, niemielonego 2 korce. Młyn, jak się okazało, dla bezpieczeństwa, czynny był tylko przez kilka godzin dziennie. Na miejscu nie gromadzono większych zapasów zboża, składy jego znajdowały się w kilku punktach miasta. Właścicielami młyna byli Izaak Bauman, oraz administrator tego domu Aron Danziger. Młyn został opieczętowany, a cała sprawa oddana urzędowi walki z lichwą i spekulacyą.

UCIECZKA SKAZANYCH NA ŚMIERĆ LOTNIKÓW Telefonują nam z Warszawy: W połowie grudnia roku ubiegłego warszawski sąd okręgowy wojskowy skazał na karę śmierci 4 lotników za kradzież opon samochodowych. Wszystkich skazanych do czasu zatwierdzenia wyroku przez Naczelnika państwa osadzono w X pawilonie cytadeli. Onegdaj wczesnym rankiem stwierdzono, że cela, w której przebywali skazańcy, jest próżna. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że we futrynie okna przy kratach żelaznych wycięto otwór nożem i przez ten otwór skazańcy wydostali się na podwórze, potem przeskoczyli przez parkan i uciekli. Okno znajdowało się o 20 kroków od bramy, przy której zawsze był wartownik. Na miejsce przybył prokurator wojskowy z władzami śledczemi i żandarmeryą i zarządził śledztwo. Wartownik został aresztowany.

BEZWSTYDNIK UKARANY ARESZTEM. Tel. nam z Warszawy: Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj przy drzwiach zamkniętych sprawę znanego na bruku warszawskim Jana Hamburgera, który na ulicy Mazowieckiej, jak sam poświadczył, dopuścił się obrazy moralności w dorożce. Przewodniczący zaznaczył, że zachowanie się Hamburgera zarówno na ulicy, jak i w sądzie było bezwstydne. Hamburger został skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

OBRÓT PIENIĘŻNY Z ZIEMIAMI WSCHODNIEMI. Dyrekcya poczt donosi: Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie zaprowadziło z dniem 1 stycznia 1920 obrót pieniężny zapomocą listów wartościowych z urzędami pocztowemi na ziemiach wschodnich (okręg wileński i kowieński) na następujących warunkach: Obrót winien być podjęty na podstawie przepisów o listach wartościowych w obrocie krajowym i według taryfy dla listów wartościowych. Jeżeli list wartościowy zawiera znaki pieniężne lub walory innej waluty niż ona obowiązuje w miejscu urzędu nadawczego, wtedy musi obok nominalnej wartości być podana także wartość w walucie obowiązującej w danym urzędzie pocztowym. List wartościowy może opiewać najwyżej do 1000 rubli (marek, koron) deklarowanej wartości. Listy wartościowe mogą zawierać wyłącznie tylko znaki pieniężne tylko jednej waluty i musi być nadany w urzędzie pocztowym w stanie otwartym (niezaklejony i niezapieczętowany). Zaklejenie i zapieczętowanie nadającego się do przyjęcia listu wartościowego jest rzeczą nadawcy i ma się odbywać pod dozorem urzędnika pocztowego, przyczem nadawca winien dostarczyć laku, świecy i pieczątki.

Z kraju.

WYJAZD DELEGATA. Ze Lwowa telefonują: Jeneralny delegat rządu dr Gałecki wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Stanisławowa.

ŁOZYNSKYJ OPUSZCZA STANOWISKO W PARYŻU. Tel. nam ze Lwowa: „Wpered" zamieszcza list Michała Łozynskiego, z którego okazuje się, że dyktator zachodnio-ukraińskiej republiki zwolnił Łozyńskiego od dalszych zajęć w delegacyi paryskiej. Obejmie on obecnie stanowisko sekretarza Komitetu niezawisłej Ukrainy i współpracownika pisma „L'Europe orientale", które wydają socyaliści różnych państw narodowościowych, powstałych na gruzach Rosyi.

EPIDEMIA TYFUSU ZMNIEJSZONA. Tel. nam ze Lwowa. Epidemia tyfusu plamistego zmniejsza się. Na posiedzeniu miejskiej rady zdrowia na podstawie ostatnich cyfr statystycznych stwierdzono spadek epidemii w bieżącym tygodniu. Objaśniają to zmniejszeniem napływu chorych z poza miasta.

ECHO O KATASTROFIE KOLEJOWEJ. Ze Lwowa telefonują: Śledztwo w sprawie eksplozyi w wagonie pociągu osobowego na przestrzeni Lwów—Sambor wykazało, że benzynę i eter wiózł w tym wagonie drogucrzysta ze Sambora, Eisig Laufer. Zapalił on papierosa, a ponieważ flaszka z eterem była źle zatkana, eter uchodzący wybuchnął i nastąpił pożar wagonu. Laufer ciężko poparzony, leży w szpitalu lwowskim. Także leży tam jeszcze kilkanaście osób, ciężko poparzonych. Reszta opuściła już szpital, a inni leczą się w domu. Ubiegłej nocy zmarły dwie ofiary eksplozyi, mianowicie 11-letnia Rózia Schmeck i 16-letnia jej siostra Estera. Chorych w szpitalu przesłuchiwał dzisiaj sędzia śledczy.

POBICIE ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Telef. nam ze Lwowa. Jak to już zdarzyło się przed dwoma tygodniami, jeden z szoferów angielskiego oficera sztabowego maj. Helma, pobił tutaj jednego z żołnierzy polskich. Zadośćuczynienie jest oczywiście w takiej sprawie niezbędne.

ZARZĄDZENIA POCZTOWE W POZNANSKIEM. — Tel. z Poznania: Departament poczt i telegrafu w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej komunikuje: Wskutek trudności, wypływających z różnicy waluty polskiej i niemieckiej okazało się konieczne zamknięcie od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego ruchu dla listów wartościowych, przekazów pieniężnych i paczek między państwem niemieckiem i dzielnicami, które mają należeć do Polski. Ruch gazetowy między państwem niemieckiem, a mającemi być przejętemi ziemiami polskiemi pozostanie na mocy umowy między polskim zarządem poczt i ministerstwem poczt i telegrafu w Berlinie utrzymany aż do końca kwartału z warunkiem, o ile przepisy cenzury wojskowej nie będą się temu sprzeciwiać. Ze względów służbowych ograniczy się przejściowo komunikacyę pocztową między obecną dzielnicą polską, leżącą w obrębie linii demarkacyjnej, a nowo okupowanemi ziemiami Polski do zwykłych i poleconych przesyłek pocztowych.

WILNO POLSKIEM MIASTEM. Koresp. „Kur. Poz." pisze z Wilna.

Wilno ciągle jeszcze jest w fazie odradzania się po bolesnych przejściach, jakich zaznało w czasach okupacyi niemieckiej, a następnie pod terorem bolszewickim. Proces odradzania się jest powolny, ale skuteczny, tak, że niedługo już zapewne potrwa, a znikną resztki niedawnej przeszłości i Wilno, wyleczywszy się zupełnie z ran odniesionych wśród światowej zawieruchy wojennej, rozkwitnie całą pełnią i bujnością nowego życia. Bo i ma wszystkie dane ku temu. Miasto, które ucierpiawszy tak wiele, otrząsnąć się potrafi tak szybko z martwoty duchowej, w jaką wtrąciły je brutalne praktyki prusactwa i bolszewizmu, widać ma ogromny zasób sił żywotnych i rozwojowych, skoro w tak krótkim przeciągu czasu zdołało już tyle odrobić ze swych zaległości kulturalnych, a zarazem tyle wykazać ruchliwości na rozmaitych polach życia społeczno-narodowego. Praca wrze tu naprawdę gorączkowo, praca przed którą czoła uchylić trzeba, tyle w niej rozpędu, zapału i ofiarności. Kto tylko umie i może, każdy bodaj malutką cegiełkę przykłada do odbudowy polskiego Wilna.

Tak, polskiego Wilna, bo polskość czuć i znać tu na każdym kroku. Niezbyt dawno jeszcze pod rosyjskiem uginające się jarzmem, potem na gwałt na niemiecką przerabiane modłę, wkońcu znów zalane powrotną falą zbolszewiczonego rusycyzmu — Wilno jest dziś polskiem, naprawdę polskiem miastem i da Bóg, pozostanie już takiem na zawsze. Polski uniwersytet, polskie szkoły publiczne i prywatne, codziennie po kilka i kilkanaście polskich wykładów i odczytów, polskie czytelnie, polskie teatry, polska prasa, a nadewszystko ci dzielni żołnierze polscy, z dziarską pieśnią na ustach przeciągający ulicami miasta — to wszystko dla urodzonego mieszkańca Wilna rzeczy, jakby z jakiej czarownej bajki. Kto z nas byłby o czemś takiem pomyślał jeszcze niespełna rok temu? Dumą wzbiera serce polskie na widok tego dzisiejszego, tego nowego i tego już naszego Wilna. Pesymistów nie brak naturalnie wśród nas, pesymistów, którym sen spokojny z powiek spędza i bliskość frontu bojowego i myśl o plebiscycie. Ale takich wogół mało — to nieliczne wyjątki wśród nas, bo pozatem wszyscy jesteśmy już pewni, że tego Wilna, które w oczach naszych urasta w swej polskości, nikt nam wydrzeć nie potrafi i nie wydrze. Zbyt drogo ono krwią polską okupione i zbyt polskie, aby ktoś z nas pomyśleć mógł na chwilę, że to polskie Wilno, to coś, co może przeminąć lub zniknąć. Nie niepokoi nas dziś, ani odganiany coraz dalej i dalej wróg, ani zapowiedziany i przygotowywany plebiscyt.

ARESZTOWANIE „CZARNEJ GIEŁDY". W Sosnowcu aresztowano „czarną giełdę", składającą się z 400 osób.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA T. S. L. W WIELICZCE, odbyte dnia 8 stycznia 1920 udzieliło absolutoryum ustępującemu zarządowi, wyraziło uznanie i podziękowanie dotychczasowemu przewodniczącemu p. Emanuelowi Winterowi za jego działalność od r. 1912, wybrało nowy zarząd Koła i przeprowadziło dyskusyę nad programem pracy. Do zarządu weszli: przewodn. Jaworski Aleksander, zast. przew. Grzebieniowski Jan, sekr. Chmiel Stefan, zast. sekret. Klimczyk Jan, skarbnik Andruszkiewicz Stan., zast. skarb. Korpal Tadeusz; członkowie: Cisek Paweł, dr Friedberg Gwido, Gąsiecki Wł., Młynek Ludwik, Pietrzak Feliks, dr Stroka Roman.

WIELKA KRADZIEŻ W N. SĄCZU. Do krakowskiej dyrekcyi policyi doniesiono, że w dniu 13 na 14 bm. jacyś niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do kasy Tow. zaliczkowego w Nowym Sączu i zrabowali 100.000 K. O kradzież tę podejrzanych jest 2 mężczyzn, których w krytyczny dzień widziano kręcących się koło budynku, gdzie mieści się lokal kasy.

AEROPLAN CZESKI NAD NOWYM TARGIEM. — (Tel.) Z biura prasowego komitetu plebiscytowego w Nowym Targu otrzymujemy następujący telegram: Dziś w piątek o godz. 11 m. 45 przed południem pojawił się nad Nowym Targiem czeski aeroplan i krążąc nad miastem rozrzucał odezwy w języku słowackim, skierowane przeciw Polsce.

SKŁAD BRONI BANDYTÓW. (Warszawa, 15 stycznia). We wsi Maciołkach pod Radzyminem w czasie dwugodzinnego oblężenia bandytów i wymiany z obu stron około 700 strzałów, został zabity Józef Zadora-Ciszewski, b. podporucznik II pułku ułanów jenerała Dowbora Muśnickiego, ostatnio leśniczy leśnictwa rządowego Sokołówek i donacyi Żalice. Policya urzędu śledczego okręgu warszawskiego, prowadząc dochodzenia w sprawie tego napadu, natrafiła na olbrzymi skład broni i amunicyi. W piwnicy, na strychu i w

mieszkaniu znaleziono 25 karabinów, kilkanaście szabel 20 siodeł, mnóstwo różnych części składowych uprzęży, beczkę nafty i około 1.050 funtów cukru w kawałkach. Nadto w kilku miejscach było zakopanych w ziemi 41 granatów ręcznych systemu francuskiego oraz 13 skrzynek z nabojami karabinowymi (około 13.000 sztuk). Wszystkie te rzeczy na kilku wozach przewieziono do komendanta policyi w Radzyminie do dyspozycyi władz wojskowych, które prowadzą dalsze dochodzenie.

ŻYWNOŚĆ I TOWARY DLA POLSKI W GDAŃSKU. Tel. z Gdańska: Wyładowywanie okrętu „Kościuszko" w wolnym porcie dobiega końca. Towary, głównie mąkę, wyładowuje się przy pomocy kranów do Berlinek. Berlinki, załadowane towarem, stać będą w porcie aż do podjęcia żeglugi na Wiśle. Po wyładowaniu mąki i innych artykułów „Kościuszko" przeholowany zostanie do gdańskich warsztatów portowych, gdzie rozpocznie się wyładowanie 12 lokomotyw, dostarczonych Polsce przez firmę Baldwin w Filadelfii. Dnia 9 bm. przybył do portu gdańskiego z Baltimore statek „Oppis" z ładunkiem 6.000 ton mąki dla Polski. Wyładowanie okrętu już się rozpoczęło. Ponadto wyładowuje się we wolnym porcie okręt niemiecki „Anna Kaiser", który również przywiózł ładunek dla Polski. Na tym okręcie znajduje się między innymi 5.000 sztuk uprzęży dla koni. Cały ładunek tego okrętu pochodzi z amerykańskich zapasów, sprzedanych Polsce. Na dworcu nadwiślańskim wyładowują towary, przeznaczone dla Polski, przywiezione na okręcie norweskim „Sophus Magdalon".

OBJĘCIE POCZTY W GDAŃSKU. Z Gdańska telefonują: W poniedziałek przybył tuaj dyrektor warszawskiego okręgu pocztowego p. Lenartowicz oraz wicedyrektor dyrekcyi pocztowej poznańskiej Tazmierski. Rozpoczęli oni pertraktacye celem objęcia gdańskiej poczty, telegrafu i telefonu.

PIERWSZA POLSKA OCHRONKA W GDAŃSKU. (Tel.) W niedzielę ubiegłą odbyło się tu poświęcenie pierwszej gdańskiej polskiej ochronki, mieszczącej się przy ulicy Poggenpfuhl. Jako przedstawiciel rządu polskiego przybył na poświęcenie delegat rządu p. Jałowiecki i wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając uznanie dla ludu polskiego nad Bałtykiem, który mimo silnego naporu nawały niemieckiej nie uległ i wytrwał przy polskości.

NIEMCY OGAŁACAJĄ GDAŃSK. Charles Rivet w artykule „Gdańsk", zamieszczonym w „Temps", pisze między innemi:

„Widząc, że traktat pokojowy oddaje miastu materyał istniejący — chyba, że jest własnością prywatną, Niemcy wyzyskują czas, jaki im dało opóźnienie ratyfikacyi pokoju do fikcyjnych sprzedaży na podstawione nazwiska. Jeden z trzech doków pływających w porcie sprzedano niby to holenderskiej firmie Schmidta, o czem dowiedziawszy się robotnicy gdańscy zatopili go. Pięć starych okrętów, typu „Barbarossa" sprzedano pewnemu domowi handlowemu w Rotterdamie, jako materyał na rozbiórkę. Tymczasem statki te pływają po Wiśle pod flagą holenderską. Wielki elewator zbożowy ma być przeniesiony do Niemiec. Gdańska dystylarnia wódki, sprzedana ongiś rządowi niemieckiemu, ogłoszona teraz została za własność prywatnej firmy. Żórawie portowe odchodzą z przeznaczeniem do Szwecyi, do Norwegii i do Holandyi. Fabryka karabinów sprzedała zapas kolb orzechowych po 2 marki za sztukę.

Rabunek jest systematycznie zorganizowany, jak powiada pewien raport angielski, kończący się następującym zwrotem: „Polska, odbierając Gdańsk, znajdzie się w niemożności, na całej przestrzeni zatoki, zapewnienia służby wyładowywania, magazynowania i żeglarstwa, a budynki przedstawiać będą tylko nagie mury".

POLACY CZŁONKAMI MAGISTRATU W GLIWICACH. Tel. z Poznania: Z Gliwic donoszą, że w ubiegłym tygodniu tamtejsza rada miejska wybrała 3 Polaków na członków magistratu.

STANOWISKO KOLEJARZY POLAKÓW NA G. ŚLĄSKU. (Tel.) „Kuryer Poznański" donosi: Delegaci wszystkich oddziałów polskich kolejarzy dyrekcyi katowickiej uchwalili na konferencyi w Katowicach, że polscy kolejarze, urzędnicy i robotnicy, domagają się stanowczo poprawy swej doli, lecz do strajku wciągnąć się nie pozwolą. Taką samą uchwałę powzięli jednomyślnie kolejarze polscy w Gliwicach.

Ze świata.

SŁOWACY PRZECIW SCHYZMIE CZESKIEJ. Donoszą z Pragi: W Żylinie odbyło się zgromadzenie księży słowackich, na którem zaprotestowano przeciwko utworzeniu cerkwi czechosłowackiej, a głównie przeciwko nazwaniu tej cerkwi czechosłowacką, ponieważ żaden ksiądz słowacki nie był na zgromadzeniu na którem uchwalono schyzmę.

ORKAN W WIEDNIU. (Tel.) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają opis skutków onegdajszego orkanu, który szalał po południu we Wiedniu. Orkan pociągnął za sobą 2 ofiary śmierci, tudzież 50 zranień. Straty idą w miliony.

RUCH OSOBOWY W AUSTRYI WSTRZYMANY. — (Tel.) „Neue Freie Presse" donosi, że od poniedziałku począwszy będzie cały ruch osobowy na kolejach austryackich zastanowiony na przeciąg jednego tygodnia.

EGZEKUCYE NA WĘGRZECH. Były prokurator trybunału rewolucyjnego Szirmay został dzisiaj w podworzu więzienia wojskowego stracony. Również stracony został dzisiaj Ludwik Szemere, oskarżony o szereg rabunków w okolicy Budapesztu.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO W BAWARYI. Z Monachium donoszą 15 bm.: Z powodu wyczerpania zapasów węglowych zostaje od dzisiaj cały ruch osobowy i towarowy w Bawaryi wstrzymany. Kursować będzie tylko pociąg pospieszny do Berlina.

PROCES CAILLAUX. Z Paryża donoszą: Senat postanowił, by postępowanie przeciwko Caillaux rozpoczęło się przed trybunałem państwa w dniu 17 lutego.

AMERYKA ARESZTUJE BOLSZEWIKÓW. Tel. z Poznania: Policya amerykańska ściga bezustannie organizacye bolszewickie. Przed kilku dniami urządziła rewizyę w redakcyi organu komunistycznego „Nowy Mir" w chwili, gdy odbywało się tam zebranie bolszewickie. Aresztowano 50 osób, między innymi osobistego delegata i adjutanta Lenina.

„REWIA" w ostatnim numerze przynosi zobrazowanie chwili bieżącej w słowie i ilustracyach, więc: rocznica oswobodzenia Poznańskiego, działalność amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, zajmujące dokumenty „militaryzmu niemieckiego po wojnie" itd. Artystyczną stronę numeru stanowi przegląd „nocy sylwestrowej w Warszawie" z szeregiem zdjęć teatralnych, doskonałą groteskę sceniczną B. Winawera i satyrycznemi rysunkami K. Mackiewicza.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 17 bm.: „Zrzędność i przekora", „Panna mężatka".

Niedziela, 18 bm. popoł.: „Betlcem polskie" L. Rydla, wieczorem „Zrzędność i przekora", „Panna mężatka".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 17 bm. popoł.: „Wicek i Wacek", wieczorem „Róża Stambułu".

Niedziela, 18 bm. popoł.: „Białe fartuszki", wieczorem „Krzyżacy".

REPERTUAR „BAGATELI".

Sobota, 17 bm. popoł.: Przedstawienie dla dzieci", wieczorem „Tancerka".

Niedziela, 18 bm. popoł.: „Kraków na szczudłach", wieczorem „Czy jest co do oclenia".

REPERTUAR „NOWOŚCI".

Sobota, 17 bm.: „Wesoła wdówka".

Niedziela, 18 bm.: „Polska krew", wieczorem „Wesoła wdówka".

„Przemysł i Handel".

Pod tym tytułem ukazał się w Warszawie tygodnik ekonomiczny, wydawany sumptem ministerstwa przemysłu i handlu. Z bardzo obfitej i urozmaiconej treści zasługuje na uwagę artykuł dra Bartoszewicza, rozpraszający przesadne poglądy na wartość eksportowaną produktów naftowych. Dadzą one w najlepszym razie 300 tysięcy ton, wartości 150 milionów franków francuskich na wywóz. — Okolski wyłuszcza genezę nowej taryfy celnej, która oparła się wprawdzie na pierwowzorze rosyjskim, jako najwięcej dla naszych stosunków odpowiednim, lecz jest w gruncie rzeczy tworem kompromisowym, uwzględniającym w szerokiej mierze interesy Mało- i Wielkopolski, dzielnic, nieprzyzwyczajonych do protekcyonizmu celnego.

Bardzo instruktywną jest informacya o stosunkach produkcyjnych w zagłębiu Dąbrowskiem i krakowskiem. Wydatność pracy górnika na głowę i zmianę doszła już do 61, względnie 65 q, lecz powinnaby wynosić 72 q, wedle miary przedwojennej, dostosowanej do skrócenia czasu pracy i pogorszenia się warunków technicznych.

Niemal dwie trzecie numeru wypełnia bardzo starannie zestawiona kronika życia handlowego i przemysłowego w kraju i za granicą. Z wiadomości krajowych ciekawą jest wieść, że niebawem uruchomi rząd 27-kilometrowy rurociąg gazu ziemnego z Gorlic do Jasła, a na wiosnę rozpocznie budowę podobnego rurociągu do Sanoka. — Między Francyą a Polską stanęła umowa o dostawę 20 tysięcy wagonów przetworów ropnych, przyczem Francya dostarczy cystern nie tylko na wywóz, ale i na dowóz surowca do rafineryi. Z wiadomości zagranicznych zainteresuje może wieść o dogorywaniu Tryestu, jako miasta portowego. Rząd włoski przeniósł bowiem do Wenecyi siedzibę Lloyda i zakazał mu wysyłania statków do Tryestu, jako podstawy załadowczej.

W postaci osobnego dodatku dołączony jest specyalny przegląd prasy swojej i obcej. Radzibyśmy widzieć go wszakże nie tylko obszerniejszym, lecz i więcej tematów, szczególniej społeczno-ekonomicznych, obejmującym.

Nowe pismo robi jak najlepsze wrażenie. Jest ścisło, gruntowne, dobrze poinformowane. Ekonomiście przynosi wiele krajowych dat statystycznych, o które dotąd było tak trudno. Kupcowi, przemysłowcowi, inteligentowi — mnóstwo informacyj. Powinnoby też znaleść przystęp do szkół średnich, jako pożądany współczynnik w rozbudzeniu instynktu ekonomicznego u naszej młodzieży.

Smierć za łapownictwo.

Warszawa, 17 stycznia. Na odbytem dziś posiedzeniu komisyi prawniczej przeprowadzono ogólną dyskusyę nad wydanym projektem ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku. Referent, p. Mieczkowski, oraz przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości, p. dr Śliwiński, przedstawili główne zasady tej ustawy. **Urzędnicy, tak państwowi, jak i autonomiczni mają być karani śmiercią za kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo, lub za udział w tych czynach występnych bez względu na wysokość wyrządzonej państwu szkody. Kara śmierci ma również dotknąć tych urzędników, którzy za wykroczenie swoich obowiązków służbowych biorą łapówki.** Majątek zasądzonego, oraz jego rodziny ulegnie konfiskacie na rzecz państwa. Wyrok ma być prawomocny, jeżeli o winie sąd orzeknie jednomyślnie.

Minister kolei żelaznych Bartel przedstawił konieczność, jak najprędszego uchwalenia tej ustawy, gdyż **inaczej nie będzie można opanować niesłychanych stosunków, panujących przy transportach kolejowych.** Minister oświadczył, że dla niego ważniejszą jest ta ustawa, niż podwyższenie taboru kolejowego, albowiem komisye lotne, które wysłał na przestrzeń, nie są zdolne opanować zła. Wprawdzie cały szereg urzędników kolejowych już został zasuspendowany, jednakże nie może to być uważane za uzdrowienie stosunków.

Dyskusyę ogólną zamknięto, uchwalając przewodnie zasady projektu ustawy. W dyskusyi szczegółowej **przyjęto art. I o karze śmierci przeciw wnioskowi p. Puzaka, który domagał się kary dożywotniego więzienia.**

Przed rozpoczęciem obrad nad powyższą ustawą uchwaliła komisya na wniosek p. Marsa następujące rezolucye: 1) **Komisya uznaje potrzebę bardzo wydatnego podwyższenia poborów służbowych wszystkich pracowników państwowych, widząc w tem jedyną na razie pomoc wobec szalejącej drożyzny i jedyny środek, aby przez zabezpieczenie państwowym pracownikom ludzkiego bytu utrzymać ich na nie dającej się niczem zachwiać wyżynie moralnej i ugruntować w nich poczucie wysokiej odpowiedzialności swojego urzędu.**

2). Komisya zwraca w szczególności uwagę rządu, że należy się rychła i bardzo wydatna pomoc **stanowi sędziowskiemu**, aby tej dotąd żadną ujemną krytyką niedotkniętej kategoryi urzędników dać możność wytrwania na wysokiem odpowiedzialnem stanowisku, a zarazem przyciągnąć nowe siły do pracy w sądownictwie w państwie polskiem.

3) Komisya upoważnia swojego przewodniczącego dra Zygmunta Marka, ażeby powyższą uchwałę zakomunikował p. prezydentowi ministrów jeszcze w dniu dzisiejszym przed posiedzeniem rady ministrów, na którem kwestya poprawy bytu urzędników ma być rozpatrywana.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT). Komisya administracyjna, pod przewodnictwem p. Jana Dębskiego przeprowadziła ogólną dyskusyę nad referatem p. Swidy o projekcie ustawy, dotyczącej usunięcia z etatu i przyznania emerytur byłym urzędnikom Polakom instytucyi państwowych i gospodarczych w b. Królestwie kongresowem.

Komisya skarbowo-budżetowa załatwia preliminarz ministerstwa ochrony pracy. Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do wdrożenia śledztwa przeciw tym urzędnikom, którzy po urzędach państwowych prowadzili agitacye wrogie państwu, względnie dopuścili się innych nadużyć, do ograniczenia ilości urzędników wedle potrzeby niezbędnej, stosowanie ścisłej kontroli przy przyznawaniu zapomóg bezrobotnym i by o ile możności zamiast demoralizujących zapomóg przystąpić do robót publicznych. Na wniosek ks. Blizińskiego zgodzono się przyznać na rzecz opieki nad dziećmi potrzebny kredyt, najwyżej do 5 milionów.

Komisya rolna przeprowadziła dyskusyę o **nadużyciach w lasach rządowych i prywatnych.** Postanowiono powołać komisyę śledczą dla zbadania nadużyć, a tymczasem wybrać podkomisyę z 3 członków dla opracowania projektu ustawy o atrybucyach komisyi śledczej.

WALKA Z CHOROBAMI ZAKAŹNEMI.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.). „Monitor" ogłasza rozporządzenie, o powołaniu nadzwyczajnego komisarza w ministerstwie zdrowia dla zwalczania chorób zakaźnych w Małopolsce. Nazwiska nominata „Monitor" nie podaje.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). Bawiąca tu delegacya Lwowskiego Tow. lekarskiego odbyła konferencyę z posłami małopolskimi i spowodowała wniesienie w Sejmie wniosku nagłego p. Stesłowicza w sprawie zwalczania chorób zakaźnych w Małopolsce. Od prezydenta ministrów i ministra zdrowia otrzymała delegacya przyrzeczenie w sprawie środków zaradczych do zwalczenia chorób zakaźnych, w szczególności w sprawie przydziału węgla dla szpitali, zaś w ministerstwie kolei wyjednała, że w czasie przerwy w ruchu osobowym na kolejach dokonaną będzie ścisła desinfekcya całego taboru kolejowego we wschodniej części Małopolski.

Tworzenie prawicy.

Poznań, 17 stycznia. (Tel. wł.). Narodowe Stronnictwo Ludowe w Poznańskiem złączyło się całkowicie z Narodowem Zjednoczeniem Ludowem w jedno stronnictwo, obejmujące wszystkie dzielnice polskie. Donosząc o tej fuzyi, Narodowe Str. Lud. oświadcza, że razem z resztą stronnictwa **popierać będzie gabinet p. Skulskiego.**

Koalicyjne obsadzenie obszarów plebiscytowych

Berlin, 17 stycznia. (PAT). Biuro Wolffa donosi: **Gdańsk zajęty będzie przez bataliony angielskie i francuskie.** Pierwszy transport przybędzie do Prus dnia 4 lutego. Z wojsk, przeznaczonych do zajęcia obwodu kwidzyńskiego, przybędzie batalion włoski dnia 27 b. m. do niemieckiego Iłowa, skąd przewieziony będzie do Kwidzynia i Malborga. W pierwszych dniach lutego przybędzie tam jeszcze pół batalionu **angielskiego**, przeznaczonego do obsadzenia obwodu **olsztyńskiego**. Batalion angielski przybędzie do Ełku dnia 30 i 31 b. m., skąd część jego przewiezioną będzie do Wensberga. Dnia 4 i 5 lutego przybędą dwa bataliony angielskie do Olsztyna i Ostrudzia. Kłajpeda zajętą będzie z początkiem lutego przez bataliony francuskie i angielskie.

Obsadzenie **Górnego Śląska** rozpocznie się dnia 26 b. m., Francuzi rozpoczną obsadzanie od południowego wschodu. Dokładny przebieg obsadzenia nie jest jeszcze znany.

Przygotowania do opuszczenia przez Niemców obwodu olsztyńskiego **już się rozpoczęły.** Dnia 13 b. m. przybył do Olsztyna angielski pułkownik, Bannett, i prowadził z wojskowemi władzami dłuższe konferencye. Wojsko angielskie w sile 2.000 rozmieszczone będzie w Olsztynie, Ełku, Ostrudziu i Wensbergu. Na pomieszczenie żołnierzy przygotowano koszary. Oficerowie pomieszczeni będą w kwaterach prywatnych. Niemcy czynią starania, aby ich landraci niemieccy mogli pozostać na swoich stanowiskach.

Poznań, 17 stycznia. (PAT). Radio z Nauen. Obsadzenie Górnego Śląska nastąpi przed 26 b. m. Pierwsze wkrocza wojska francuskie. Południowo-zachodnią część obszaru zajmą wojska włoskie, środkową wojska francuskie, a północną wojska angielskie. **Wojska niemieckie opuszczają już Górny Śląsk.**

Wrocław, 17 stycznia. (PAT). Przybył tu kwatermistrz wojsk francuskich, pułkownik T h o m a s. w towarzystwie niemieckiego oficera Woyrscha, kuzyna marszałka polnego Woyrscha.

OBJĘCIE KOMENDY LINII KOLEJOWEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 17 stycznia. (PAT). Dnia 13 b. m. przybył tutaj kapitan dr Julian Haraschin z ramienia naczelnego dowództwa, celem objęcia komendy linii kolejowej.

ODEZWY NIEMIECKIE DO UTRACONYCH MIESZKAŃCÓW.

Toruń, 17 stycznia. (PAT). Gubernator toruński ogłosił następującą odezwę:

Dnia 18 b. m. przechodzi miasto nadwiślańskie, Toruń, w posiadanie Polski. Niemieccy Krzyżacy założyli to miasto. Niemiecka pilność obywatelska i chłopska dała miastu rozwój. Pełni świętego uniesienia i zapału, szli jego synowie w pole, aby bronić zagrożonej ojczyzny. Mimo poniesionych ofiar, los zadecydował przeciw nam. Miliony niemieckich rodaków i niemieckich obywateli przechodzą pod obce panowanie. Do nich to wołam w imieniu starego garnizonu: Dziękuję wam za miłość i przyjaźń niemiecką. **Nie traćcie wiary w przyszłość Niemiec.** Bo sprawdzić się musi przysłowie: przez ciemność ku światłu. Co daj Boże!

Gdańsk, 17 stycznia. (PAT). Z okazyi odłączenia Prus zachodnich od Niemiec, wydał rząd pruski **odezwę do ludności niemieckiej odłączonych od Niemiec obszarów. Podobne odezwy** wydał naczelny prezydent Prus wschodnich. Odezwy wyliczają dobrodziejstwa, jakich prowincya ta doznała dawniej od Krzyżaków, a później od rządów pruskich, oraz wyrażają nadzieję, że duchowe i kulturalne węzły, łączące Prusy zachodnie z państwami niemieckiemi i Prusami, mimo przyłączenia tej prowincyi do Polski, nie zostaną zerwane.

Pomoc uchodźcom z Ukrainy.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). Wobec wzmożonej reemigracyi ludności polskiej z Ukrainy przez Płoskirów na Podole, zarząd główny polskiego Czerwonego Krzyża postanowił polecić głównemu pełnomocnikowi frontu podolsko-wołyńskiego, p. Władysławowi Jaroszyńskiemu, by przystąpił niezwłocznie do uruchomienia w Płoskirowie nowego punktu żywnościowego, stacyi dezynfekcyjnej z odwszawiarnią i łaźnią, oraz baraków dla kwarantanny. Broniąc się przed niewolą bolszewicką, ludność polska skupia się w znacznej ilości na Podolu w warunkach opłakanych, co wymaga szczególnej opieki i wzmożenia akcyi ratunkowej i sanitarnej.

DZIENNIKARZ WŁOSKI WE LWOWIE.

Lwów, 17 stycznia. (Tel. wł.). Redakcyę „Wperedu" odwiedził wczoraj korespondent rzymskiej „L'Idea Nazionale", p. Antonio Escastoli, który zamierza przedostać się na Ukrainę, dla poznania osobiście tamtejszych stosunków.

Benesz pewny siebie.

Wiedeń, 17 stycznia. (PAT). Donoszą z Pragi: Czeski minister, B e n e s z, powiedział w sprawie rokowań praskich, co następuje:

Republika czeska jest punktem krystalizacyjnym nowego systemu politycznego Europy środkowej. Praga stanie się ważnem centrum. Czesi znajdują się wobec swoich sąsiadów w najkorzystniejszem położeniu. Jest to pierwszy krok do utworzenia uporządkowanych stosunków i do nowego systemu politycznego, który zapewnia nam **przewagę i uprzywilejowane stanowisko, nie naruszając godności Austryi.**

Strajk górników w Zagłębiu ostrawskiem.

Wiedeń, 17 stycznia. (PAT). Biuro Kor. donosi z Morawskiej Ostrawy 15 b. m.:

Rada związków robotniczych ogłosiła proklamacyę, w której wzywa ogół robotników, a zwłaszcza górników, by **w dniu 16 stycznia podjęli ponownie pracę.** Równocześnie odbyli radykali posiedzenie, które miało przebieg burzliwy, atoli i na tem zgromadzeniu również uchwalono **podjęcie** pracy w dniu 16 b. m. Podobna uchwała została powzięta na posiedzeniu mężów zaufania robotników, odbytem wieczorem.

Cieszyn, 17 stycznia. We czwartek wieczorem w Zarolku przy Ostrawie odbyło się zgromadzenie delegatów robotniczych, na którem uchwalono podjąć pracę od piątku 16 b. m., pozostawiając rządowi czas do załatwienia sporu do 20 stycznia. Jednak mimo tej uchwały górnicy do pracy dziś nie zjechali.

Od wybuchu strajku w Zagłębiu ostrawskiem zjeżdżają codziennie do Zagłębia **agitatorzy** czescy z Ostrawy zachęcając do strajku.

Ze strony rządu czesko-słowackiego, zawiadomiono robotników, że o ile strajk jeszcze potrwa dwa dni, **staną koleje i transporty żywnościowe.**

Sprawa ks. Hlinki.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT). „Der Morgen" donosi z Pragi: Wiadomość, że ks. Hlinka znajduje się już na wolności, **nie jest prawdziwą**, atoli należy oczekiwać uwolnienia ks. Hlinki w **najbliższych dniach**. Będzie on przeniesiony do jednego z czeskich sanatoryów. Natomiast „Der neue Tag" donosi, że ks. Hlinka już **został przewieziony do sanatoryum pod Pragą**. W sobotę zjawiła się u niego deputacya 15 Słowaków. Deputacyi nie wolno było iść gremialnie przez wieś, wolno im było tylko w trójkach udać się na zamek, gdzie ks. Hlinka mieszka. Cała deputacya płakała podczas wizyty u ks. Hlinki, tylko on sam zachował zimną krew. — „Der Morgen" donosi, że 15 b. m. odbyła się konferencya ministra Vesselego z przedstawicielami słowackiej partyi ludowej. Przedmiotem była kwestya uwolnienia ks. Hlinki.

O losy Radka.

Berlin, 17 stycznia. (PAT). Radek-Sobelsohn nie wyjechał jeszcze z Berlina i znajduje się tam pod nadzorem policyi. Z ostatniemi zajściami nie miał on nic wspólnego. Kiedy będzie go można odesłać do Rosyi, niewiadomo, albowiem rokowania z rządem sowieckim o wymianę zakładników napotykają jeszcze na trudności. Ponadto **nie doprowadziły jeszcze do rezultatów rokowania z Danią i z Polską o zezwolenie na przejazd rosyjskiego komunisty.**

Mobilizacya kontrbolszewicka.

Lwów, 17 stycznia. (Tel. wł.). „Wielkie Koło Wojskowe" wojska dońskiego, czyli pseudoparlament „obłasti" dońskiej ogłosił **odezwę, w której nawołuje do walki kozactwa i lepszych Rosyan z komisarzami bolszewickimi.** W walce połączyć się mają kozacy dońscy, kubańscy, astrachańscy, terscy, górale i armia ochotnicza. Wraz z ogłoszeniem odezwy wezwano wszystkich zdolnych pod broń, zarekwirowano konie, odzież i t. p.

Niepowodzenia komunistów.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT). „N. Fr. Presse" stwierdza w telegramie z Berlina, że agitacya niezawisłych socyalistów i komunistów celem wywołania **strajku generalnego doznała zupełnego niepowodzenia.**

Wiedeń, 17 stycznia „Vorwaerts" dowiaduje się, że berlińska policya odkryła wczoraj wieczorem cały magazyn broni komunistów, składający się z karabinów maszynowych, 112 karabinów piechoty i z 2 skrzyń amunicyi. — Magazyn ten wykopano w pewnym ogrodzie.

Według doniesienia „Vorwaertsu", w Hamborn i w innych miastach okręgu przemysłowego przyszło do niepokojów i wykroczeń. Wszędzie musiała wkroczyć policya, wiele osób zostało zabitych lub rannych.

Berlin, 17 stycznia (PAT). „Vorwaerts" dowiaduje się, że niezawiśli będą się starali przeprowadzić obstrukcyę przy obradach nad ustawą o radach fabrycznych.

Niemcy a Łotwa.

Paryż, 17 stycznia. (PAT). Z Kopenhagi donoszą: Niemcy zwrócili się do Łotwy z propozycyą wznowienia dyplomatycznych stosunków i postanowili wysłać odrębną komisyę, mającą oszacować szkody, wyrządzone przez wojska Bermondta.

Bourgeois prezydentem senatu.

Wiedeń, 17 stycznia. (PAT). Radiotelegraficznie donoszą z Paryża, że Leon B o u r g e o i s został wybrany prezydentem senatu.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 16 stycznia 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	470·—	510·—
„Gorka" fabryka cementu	975·—	1025·—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1325·—	1400·—
Transakcya	1350·—	1400·—
Waluty:		
Marki polskie	128·—	138·—
Transakcya	135·—	132·—
Ruble carskie po 500 rb.	207·—	217·—
Transakcya		215·—

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 15 bm. niezmienione.

WIEDEŃSKIE KURSA GIEŁDOWE z dnia 16 bm.: Renta majowa —, austr. renta kor. —, renta lutowa —, węg. renta kor. —, losy tureckie 2950, Pryorytety kolei południowej 1810, Anglobank 1285, Bankverein 1050, Bodenkredit —, Zakład kredytowy 396, Bank depozytowy 1085, Laenderbank 1270, Merkury —, Unionbank 1100, Bank obrotowy —, Zivnostenska 1785, Kolej północna —, Kolej południowa 900, austr. koleje państwowe 5320, Berg und Huetten 12.500, Krupp 2.000, Poldihuette 3.380, Prageisen —, Rima 4.100, Skoda 3.285, Zieleniewski —, Apollo —, Fanto 15.600, Galicyjskie Karpaty 14.000, Galicya 14.000, Schodnica —.

KURSA W WOLNYM OBROCIE z 15 bm.: Zagrzeb 241—251, Budapeszt 10.000 koronówki 121·50—131·50, 1000 koronówki: 124·50—134·50. Kraków 133—143, Praga 329—344, czechosłowackie 5.000 koronówki 345—365, mniejsze 345—365, jugosłowiańskie 225—245.

SZWAJCARSKIE KURSA CENTRALI DEWIZ z 15 bm.: Berlin 10 (10·15), Wiedeń 2·20 (2·30), Praga 8 (8), Holandya 211·25 (211·90), Nowy Jork 5·60 (5·63), Londyn 20·90 (20·98), Paryż 49·25 (51·90), Medyolan 41·25 (41·90), Bruksela 49·50 (50·30), Kopenhaga 102 (102), Sztokholm 118 (118·50), Chrystyania 111 (110), Madryt 107 (107·50), Buenos Aires 242 (244), noty koronowe 2·50 (2·50).

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. Telefonują nam z Warszawy: Na wczorajszem zebraniu giełdowem członkowie giełdy zgodzili się milcząco nie ustalać kursu koron. Jest to pierwszy skutek doraźnej uchwały sejmowej, ustalającej relacyę 100 K : 70 marek. Jak wiadomo, ceduła giełdowa ma charakter prywatny i rejestruje tylko transakcye, dokonane przez właścicieli kantorów wymiany i zaprzysiężonych ajentów.

Na wczorajszem zebraniu panowała po doraźnej uchwale, której urzędowe opublikowanie spodziewane jest w najbliższym numerze „Monitora Polskiego", rezerwa. Na giełdzie zajmowano się głównie rublami dumskimi i walutami zachodniemi. Ruble normowały się zwyżkowo. Tendencya była wogóle niejednolita.

FAŁSZYWE RUBLE SOWIECKIE. „Neues Wiener Tagblatt" donosi za „Daily Mail", że rosyjski rząd sowiecki rzucił za granicę olbrzymie ilości fałszywych banknotów. W samej Ameryce kursuje fałszywych banknotów za miliardy franków. Falsyfikaty są tak dobre, że trudno je rozpoznać. Zdaje się, że fałszywe banknoty kursują także w znacznej ilości w Indyach i we Włoszech.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU. Tel. nam z Warszawy: W dniu 15 stycznia kurs marki polskiej w Gdańsku podniósł się do 80 fen.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zajęcia w biurze lub jako rysownik poszukuje słuchacz inżynieryi. — Zgłoszenia pod **„Były oficer“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 598

Chemik

z wykształceniem komercyalnem, mieszkający w Krakowie, poszukiwany dla porady. Zgłoszenia pod **„Chemik-kupiec 1920“** do biura „Ruch“ Kraków, ul. Szczepańska 9.

476 1 2

Zastępstwa poszukuje na Kraków i prowincyę inteligentny agent handlowy, mający kilkunastoletnią praktykę, będący obecnie na posadzie. Reflektuje tylko na poważną firmę. — Zgłoszenia pod **„Pilny 100“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 593

Ważne dla Pań!

Fryzyer w hotelu Francuskim farbuje włosy w każdym odcieniu, źle ufarbowane doprowadza do właściwego koloru, czesze, według ostatniej mody, wykonuje wszelkie roboty włosowe. 594

B. Rutkowski.

Mundantki

początkującej, piszącej biegle na maszynie, poszukuje kancelarya adwokacka. Wiadomość: Kraków, plac WW. Świętych 8, I p. 597 1 2

Poczta bez telegrafu

poszukuje samodzielnej pomocnicy **na luty.** Całe utrzymanie w domu i płaca wedle umowy. — **Natychmiastowe** zgłoszenia pod **„Prowincya“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 603

Do sprzedania

dom

w śródmieściu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod **A. D. 4.**

600 1 0

Parcela budowlana

około 2000 sążni o 3-ch frontach, nadająca się pod fabrykę, w Krakowie, w dzielnicy przemysłowej, przy torze kolejowym, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Z. Ł.“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“.

604

Do wynajęcia

lokal sklepowy, narożny, składający się z kilku frontowych ubikacyj, w tem duża sala, przy bardzo ruchliwej, głównej ulicy, i z kilku głównych ulic widoczny, dotychczas zajęty jako **interes restauracyjno-szynkarski,** a nadający się również na interes korzenny, względnie odpowiedni na **cele przemysłowe.** — Zgłoszenia pod **„Okazya“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 606 1 2

Garaż automobilowy

Stanisława Szybowicza

Kraków, ul. Aryańska 1, Nr tel. 3477

przechowuje, wykonuje gruntowne reperacye, sprzedaje i kupuje, zamienia wozy ciężarowe i osobowe, oraz pługi motorowe i ich części składowe. W szczególności kupuje po korzystnych cenach stare, używane wozy ciężarowe. 607 1 3

Do sprzedania

realność przy ul. Mazowieckiej 141 vis-à-vis 20 pp. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela Feltscher, Kraków, ulica A. Potockiego 1. 2.

609 1 2

Pokój

(wspólne wejście) wraz z utrzymaniem dla dwóch osób zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak 55, parter. 613

Poszukuję nauczyciela

lub nauczycielki na 2 godz. tygodniowo do języka kroackiego. — Zgłoszenia pod **„J. B.“** do biura „Ruch“ Kraków, ul. Szczepańska 9.

619 1 3

Bandaże rupturowe na sprężynach lub na taśmach gumowych. Opaski brzuszne na gumach dla pań. Bandaże i krążki przeciw wypadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki odchodowej. Bandaże na latającą nerkę. Dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet, moczniki gumowe do chodu i podróży. Pończochy gumowe i elastyczne owijaki na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d. **M. L. Polaczek,** Sambor 3, Małopolska. 81 8 20

Notaryusz w Bieczu

przyjmie natychmiast pomocnika rutynowanego w sprawach hipotecznych i spadkowych, tudzież siłę pisarską, piszącą biegle na maszynie Underwood. 504 4 6

Samochody

sprzedaje, kupuje i wynajmuje Spółka samochodowa **Polauto,** Kraków, ul. Gołębia l. 14, parter.

Sprzedaż gum i narzędzi, wynajem samochodów na śluby.

68 15 15

„ŻEGLUGA POLSKA“ W KRAKOWIE STOW. ZAREJ. Z OGR. POR.

Kraków, w październiku 1919.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

„Żegluga Polska“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por., po dwuletniej prawie działalności w powyższej formie prawnej, stosując się do uchwały swego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia b. r., postanowiło przystąpić do zamiany na **Towarzystwo akcyjne,** celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenie parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono ministerstwu przemysłu i handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 koron

podzielonym na 25.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcyj po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcyj imiennych, które muszą pozostawać własnością obywateli państwa polskiego, oraz 10.000 sztuk akcyj, opiewających na okaziciela. Przelew akcyj imiennych z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie z dnia 22 września b. r. Nr 15563/19 rozpisuje „Żegluga Polska“ w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

SUBSKRYPCYĘ

na kapitał akcyjny Spółki akcyjnej pod firmą

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. W KRAKOWIE

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „Żegluga Polska“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por., oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcyj do wysokości 3,000.000 koron;
2) Reszta akcyj, przypadających do subskrypcyi, oraz akcyj nieobjętych przez wymienionych pod 1) przypadnie innym subskrybentom;
3) Z dniem 1 stycznia 1920 r. obejmie nowa Spółka akcyjna wszystkie przedsiębiorstwa koncesyonaryuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcye;
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna z 5% od 1 stycznia 1920;
5) Repartycyę akcyj przeprowadzi komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcyi, według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcyj imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycyi wraz z $1^1/_2$% od dnia dokonanej wpłaty.
6) Subskrypcyę wpłacić można również w asygnatach Polskiej pożyczki państwowej, przyczem odsetki za czas od 1 stycznia do 1 maja 1920 uiścić należy w gotówce. Towarzystwo zastrzega sobie stwierdzenie autentyczności każdej asygnaty w drodze urzędowej.

Subskrypcye i wpłaty przyjmują:

„Żegluga Polska“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por.; **Bank Przemysłowy we Lwowie oraz Filie: w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Dąbrowie Górniczej; Bank Krajowy we Lwowie oraz Filie: w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej; Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie oraz Filia w Krakowie; Bank Handlowy w Warszawie; Bank Handlowy w Poznaniu; Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu oraz jego oddział w Warszawie; Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie; Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie; Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie; Bank Ziemski w Krakowie; Dom bankowy August Raczyński w Krakowie.** 426 2 4

BIURO CHEMICZNO-TECHNICZNE

INŻ. A. BUCHNER I SP.

Kraków, Lubicz 15 **Telefon Nr 2211**

poleca, jako generalny zastępca, wprost z fabryki:

Dział techniczny: Wiertarki i szlifierki elektr., tarcze, płyty i kamienie szmirglowe „Carborundum“, Młoty pneumo-elektr. Andersa, Aparaty do samorodnego spajania zapomocą Dissougazu (Autogene).

Dział chemiczny: Zastępstwa fabryk z nieorg. i org. przemysłu chemiczno-technicznego. Dostarcza wprost z fabryki wszelkich odczynników dla laboratoryów, surowców dla wszelkich fabryk przemysłu chemicznego, Olejków i substancyj eterycznych. Urządzeń i aparatów dla laboratoryów. Udziela się bezinteresownie fachowej porady. 610 1 4

Tow. akc. fabryk „Skody“, Pilzno

dostarczy w najkrótszym czasie:

odlewów ze stali „Skody“,
odlewów z żelaza lanego,
kół, bandaży i osi kolejowych,
kółek do wózków kopalnianych,
kutych części aż do największych rozmiarów,
kul do młynów dla cementu,
kół zębatych dla transmisyj i wozów tramwajowych i t. d.

Kosztorysy i projekty na żądanie.

Biuro Inżynierskie, Kraków, ul. św. Gertrudy 2

Telefon Nr 3434. 91 5 10

Nadeszły maszyny do pisania!

Przybory, części składowe **2434** NR TELEFONU Papier woskowy, wstążki, farba, walce gumowe i t. d.

Skład maszyn do pisania, rachowania. Specyalny zakład mechaniczny dla naprawy i rekonstrukcyi maszyn 124 7 10

Kazimierz Bilcharski, Kraków, Floryańska 32.

Paki

z pianin i fisharmoniów do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 573 1 2

Sprzedam parcelę

budowlaną z dwoma frontami, 868 sążni, na Zwierzyńcu, przy ulicy Kościuszki 23, oraz piękną resztkę dworu, z pałacem i licznemi zabudowaniami gospodarczemi, z obszarem 8 morgów ogrodu, bez obdłużenia, w Kobierzynie, w prywcypalnem miejscu. Nadaje się wyśmienicie na fabrykę wyrobów gipsowych, z powodu ogromnych jego tam pokładów. Kolej w miejscu, poczta i kościółek. — Wiadomość: Antoni Wolny, Słotwina. 364 4 5

Do sprzedania:

około 7000 m plecionki miedzianej w jedwabiu i bawełnie, izolacya ceratowa;
„ 1000 „ plecionki cynkowej, izolacya gumowa;
„ 450 „ t. zw. »Zündkabel« do samochodów itd., miedź, podwójna izolacya gumowa;
„ 3000 sztuk żarówek el., rozmaite świece, 220 i 110 wolt, 25, 40 i 60 Watt.

Zgłoszenia pod **„Natychmiast“** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 611 1 2

Polecamy do natychmiastowej dostawy:

Tłuszcz maszynowy „Tovotto“, jasny, punkt topl. od 80-120° C.
Smar do wozów najlepszej jakości,
Smar do wózków,
Lak do żelaza (Eisenlack),
Szare mydło (Schmierseife).
Smołę dachową,
Talkum, 612 1 3
Grafit mielony,
Benzynę i
Wszelkie oleje maszynowe i automobilowe.

Rympel i Ska, oleje mineralne i wytwórnia produktów chemicznych w Krakowie, ul. św. Gertrudy 14. — Telefon Nr 2441.

DO SPRZEDANIA.

Kamienicę dwupiętrową w Podgórzu,
„ trzechpiętrową przy ul. Długiej z komfortem,
„ trzechpiętrową w Rynku,
„ dwupiętrową vis-à-vis plant

sprzeda konc. Biuro **Józefa Seweryna, Kraków,** ulica Reformacka 1. 616 1 3

Żądajcie

tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego **„Speik“** z fabryki **„Magnolia“**

oraz mydeł toaletowych „Liliowo-mleczne“, „Ewa“, „Magnolia“, „Perfumeryjne“, „Kosmos-Magnolia“, zawierających 80% tłuszczu. 100 8 16

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński: **A. J. Lewiński,** Kraków, ul. Starowiślna 35.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1 stycznia 1920 r. Inspektorat węglowy w Krakowie zajął także wysyłkę węgla na całą Małopolskę. Aby uniknąć nieporozumień i zaoszczędzić interesantom pisania o przyspieszenie wysyłki przydzielonego im węgla, ogłasza podpisana Dyrekcya, że na urgensy, jako nie kompetentna władza, odpowiadać nie będzie; wszelkie zatem ponaglenia należy zwracać wprost do Inspektoratu węglowego w Krakowie, jako władzy kompetentnej, która produkcyą i wysyłką węgla bezpośrednio zarządza. 599

Dyrekcya kopalń „Gwarectwa węglowego Brzeszcze“.

Znowu do nabycia **SKABOFORM** Znowu do nabycia

w 3 dniach skutkuje!

Na świerzb, swędzenie, liszaje i nieczystość skóry niezawodny środek — przez lekarzy wielokrotnie polecona

Dra Fiescha oryginalna maść i puder **„SKABOFORM“**

nie brudzi, nie barwi, bez woni.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skład główny:

Główna rozsprzedaż „Skaboformu“ dla Polski Kraków, Lubicz 22. 78 8 0

Węgiel brunatny

pospółkę 4250 kaloryi, kilkaset ton miesięcznie na stałą dostawę sprzedam. — Zgłoszenia pod **„Węgiel 1920“** do biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. 394 5 5

PIECZĄTKI GUMOWE Tablice EMALIOWE wykonuje najszybciej i najtaniej wytwórnia polska J. TRĘBACZA KRAKÓW RYNEK 9. naprzeciw kościółka św. Wojciecha

120 10 25

Fryzyer damski

W. Toma, mieszka obecnie: ulica Gołębia l. 8. 579 2 3

Kierownika

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie poszukuje do natychmiastowego objęcia posady firma S. Zollmann, przemysł drzewny, w Krakowie, plac Matejki 6. Zgłoszenia pisemne.

580 2 3

Wynajmę pokój

na biuro. Zgłoszenia: ul. Gołębia 3, Prąd. 589 2 3

Pokój umeblowany

ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie katolickiej dla panienki z dobrego domu lub pani. Zgłoszenia listownie pod **„444“** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 529 2 2

Marmoladę

w większych ilościach poleca Parowa fabryka marmolady **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 515 2 3

Kupię

rynny dachowe, używane w każdej ilości. Zgłoszenia: Dwór Wygoda, poczta Pilzno. 527 3 3

Bardzo dobrze rozwinięte wydawnictwo przyjmie spólnika z kapitałem do 10-ciu tysięcy koron. Zgłoszenia pod **„Czasopismo“** przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 526

Jadalnia

biurko, biblioteka, dywan perski, portyery, szafy, maszyna krawiecka i inne sprzęty kuchenne z powodu wyjazdu, zaraz do sprzedania. Ul. Kątowa 2, I p., przy moście warszawskim. 451 4 4

Fortepian

krótki, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7.

574 2 2

Obiady domowe

z 3 dań 8 kor. Ul. Gołębia 16, I p. W abonamencie opust. 97 15 15

Elektr. fabryka dla obróbki drzewa

heblarnia oraz łuparka do drzewa

specyalnie do rznięcia desek grubości od 5 mm wzwyż,

skrzynie wszelkiego rodzaju

także heblowane i zbijane

ramki pod dachówkę i t. p.

K. Cukierman

Kraków, ul. Miodowa 42

(obok toru kolejowego).

101 8 10

Handlowiec

zdolny, energiczny, Polak, gruntownie uzdolniony do administrowania drukarni, biegły kalkulator, otrzyma stałą posadę. Zgłoszenia pisane własnoręcznie, z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać pocztą: Dom handlowo-przemysłowy **L. Martynkowski i L. Nowak,** Dąbrowa Górnicza, Ziemia Piotrkowska.

558 2 3

Maszyny do pisania

różnych systemów poleca **Biuro maszyn, Warszawa, ul. Rymarska 6, m. 5, tel. 261-93.** 544 2 3

Wielkiej ilości

rękawic dla elektryków, kurków zaworowych z mosiądzu 3/4 cala, kilku 100-m wężów dla straży pożarnej Nr 6, 1 wagonu rozmaitych farb ziemnych, rozmaitych lakierów, namiastki terpentyny, papy dachowej — dostarczy z wiedeńskiego składu

Alfred Nichtenhauser, Wiedeń, I.,

Schottenring Nr 33.

Adres telegraficzny „Enea“ Telefon Nr 16279.

Filie: Mor. Ostrawa, Sopron. 542 1 2

L. 293 602

Konkurs.

Do obsadzenia posad przy powiatowych Komendach policyi państwowej utworzyć się mających ekspozytur wydziału śledczego potrzebuje Okręgowa Komenda policyi państwowej 18 kancelistów, 14 fotografów, 5 woźnych i 14 gońców, 2 maszynistek, 2 urzędników rachunkowych.

Do posady kancelisty przywiązana jest XI ranga i unormowana dla tejże rangi płaca; dla woźnych wynosi miesięcznie płaca 400 Mk.

Wynagrodzenie fotografów i gońców zależnem będzie od umowy.

Kandydaci, reflektujący na powyższe stanowiska, wniosą swoje podania do Okręgowej Komendy policyi państwowej, wydział śledczy w Krakowie, dołączając odpisy świadectw szkolnych, oraz poświadczeń odbytej praktyki kancelaryjnej, względnie w zawodzie fotograficznym.

Z pośród reflektantów na posady kancelistów, pierwszeństwo będą mieli kandydaci z praktyką sądową lub z praktyką kancelaryjną w biurach policyjnych.

Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Kraków, 15 stycznia 1920.

Okręgowa Komenda policyi państwowej w Krakowie urząd śledczy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.